Nr. 102. We Lwowie, — Czwartek dnia 28. Kwietnia 1892. **Rok XXXI.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem
W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI:
ulica Czarneckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“, ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoscheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników“ ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes, Wellzeile 6; H. Schallek Wollzeile 11 i J Danneberg I. Kampfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler. i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

We Lwowie

miesięcznie	złr. 1.50
kwartalnie	„ 4.50

Na prowincyi

miesięcznie	złr. 2.—
kwartalnie	„ 6.—
półrocznie	„ 12.—

Prosimy uprzejmie o wczesne nadsełanie przedpłaty, celem uniknięcia zwłoki w odbieraniu naszego pisma.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 27. kwietnia 1892.

(Pierwsze posiedzenie Rady państwa. — Bismark przeciw Capriviemu i w obronie swojej w sprawie aneksyi Belgii przez Francyę. — Proces Ravachola. — Środki ostrożności. — Audyencya dwóch Francuzów u papieża. — Kobiety angielskie wobec bilu o prawie ich głosowania i wobec stanowiska Gladstone'a w tej sprawie. — Komunikat rządu tureckiego w sprawie bomb w Ruszczuku)

Wczorajsze pierwsze posiedzenie Izby posłów Rady państwa przeszło na razie spokojnie, młodoczesi nie zdołali bowiem uzyskać dostatecznej ilości podpisów, potrzebnej do poparcia swego wniosku o postawienie w stan oskarzenia ministra sprawiedliwości za rozporządzenie rozgraniczające okręg sądowy i postanawiające utworzenie osobnego sądu w Weckelsdorfie. Mają atoli nadzieję, że brakujący im jeszcze jeden podpis poselski do następnego posiedzenia we czwartek uzyskają. Wczorajsze oświadczenie ministra Kuenburga na posiedzeniu klubu niemieckiej lewicy, iż rząd zamierza do czasu ponownego zebrania się sejmu czeskiego, cały operat odgraniczania okręgów sądowych w Czechach ukończyć, wskazuje, że rząd nic sobie nie robi z młodoczeskich pogróżek.

Bismarkowskie *Hamb. Nachr.* opanowała znowu niezwykła gadatliwość. Niedawno szarpały ministra Miquela, obecnie przyszła kolej na hr. Capriviego, który przecież nie będzie się czuł tem zaszczycony, iż organ ks. Bismarka utrzymuje, że ks. Bismark zalecił Capriviego jako swego następcę w urzędzie prezydenta gabinetu pruskiego z tego powodu, gdyż sądził, iż potrzebaby na czele gabinetu „ministerstwa od konfliktów“, takiego „Haudegen'a“ któryby paraliżował cywilne wpływy w gabinecie i zapobiegł wypadkom podobnym do tych, jakie miały miejsce w r. 1848. Otóż wszystko zdawało się dotychczas za tem przemawiać, iż ambicya hr. Capriviego wyżej sięga, niżli dotąd, by był tylko „Haudegenem“, postrachem.

Hamb. Nachr. i w innym kierunku zainicyowały polemikę. Paryskie dzienniki doniosły w ostatnich dniach o propozycyach ks. Bismarka, co do zajęcia Belgii przez Francyę. Otóż odnośnie do tych doniesień oświadczają *Hamb. Nachr.*, że kanclerz niemieckiego Związku północnego uważał w owym czasie narodową kwestyę niemiecką, za najważniejszą, i ta kwestya opanowała go wówczas zupełnie. Obok tej kwestyi, przedstawiała może dla niego i kwestya belgijska pewien interes, ale głównie w tym kierunku by przedewszystkiem wypróbować, do jakich obowiązków będzie się w praktyce poczuwała Anglia na ucisk gwarantowanej przez siebie niezawisłości Belgii, na wypadek, gdyby Francya niezawisłość tę naruszyła. „Jestto rzeczą możliwą — piszą *Hamb. Nachr.* — iż książę Bismark związku północno niemieckiego i i Prus nie uważał za *primo loco* gwarantujących niezależności Belgii, lecz sądził, iż i inne mocarstwa europejskie powinne tu równocześnie wystąpić. Benedetti postawił Bismarkowi jasno to pytanie: „Czy uderzycie na nas, gdybyśmy wkroczyli do Belgii?“ — Odpowiedź brzmiała „Nie!“ Na dalsze pytanie: „Cóż uczynicie następnie?“ — była odpowiedź: „*Nous chercherons notre Belgique ailleurs*!“, prawdopodobnie w znaczeniu: usuniemy granicę rzeki Menu i spełnimy zupełne zjednoczenie się Niemiec, które w roku 1886 nie wydawało się jeszcze możliwą rzeczą. Co z Belgią się stanie, było dla polityki niemieckiej chwilową kwestyą drugorzędnego znaczenia; przy takim rozwoju rzeczy wojna francusko-niemieka z trudnością tylko dałaby się uniknąć, a gdyby takowa była miała ten rezultat, jaki miała wojna z r. 1870—71, to Belgia i tak byłaby powstała na powrót. Nie można ganić ks. Bismarka za to, iż wtedy już wyżej stawiał interesy narodowe niemieckie, niźli niebezpieczeństwa i walki, jakie Francya na Belgię mogła była sprowadzić“. Przy tej sposobności ogłaszają *Hamb. Nachr.* dotychczas nieznany list Moltkego do pułkownika belgijskiego Lahure'a, w którym Moltke pisze pod dniem 12 grudnia 1874 „Leży to bezwarunkowo we własnym interesie Niemiec, by widziały neutralność Waszej Ojczyzny zabezpieczoną przez silną organizacyę wojskową“. — Cel tej apologii ks. Bismarka przez *Hamb. Nachr.*, względnie, jaśniej mówiąc przez niego samego, nie jest bynajmniej wątpliwym, nie mogąc, wobec ogłoszonego niedawno przez pisma francuskie listu ces. Napoleona III, zrzucić z siebie zupełnie winy pomysłu aneksyi Belgii przez Francyę, tłumaczy ..po adwokacku ten swój pomysł, tak, by nie utracić w zupełności sympatyi dzisiejszych Belgów dla siebie. Tacy starzy, jak ks. Bismark i tak gadatliwi a próżni zarazem ludzie, nie lubią, gdy ktoś zaczyna poznawać prawdziwy kolor ich futra, i chcieliby koniecznie utrzymać wszystkich w mniemaniu, iż nie jest to — futro lisie.

Wczoraj rozpoczął się proces Ravachola, do którego, przygrywkę urządzili anarchiści, wyrzucając w powietrze restauracyę Verry'ego. Czterdziestu przysięgłych, z pośród których miało być wybrane jury, otrzymało listy anonimowe od komitetu anarchistów, w których przedstawiono Ravachola, jako szlachetnego marzyciela. — Pewien rzekomo przysięgły pisze w *Figaro*, iż generalny prokurator sprowadził pewne zamieszanie przez to, iż nie podstawił Ravachola w stan oskarzenia z powodu zwyczajnych występków, jak kradzież, fałszowanie monety, rozbój i t. p. Wskutek tego z procesu jego zrobiono proces polityczny — a przysięgłym, którzy nie czują się dorosłymi do tego zadania, utrudniono ich pracę. Ravachol byłby niezawodnie skazany na śmierć a tak rzecz pewna, iż go skażą, jury jednak na pewno nie wyda takiego wyroku, na podstawie którego mogłaby być zastosowaną kara śmierci. — Garnizon paryski zostanie na dzień 1 maja wzmocniony przez stacyonowany w Melun pułk huzarów. Dzielnice w których mieszkają anarchiści w znaczniejszej liczbie, będą obsadzone przez wojsko. Konni żandarmi i policya piesza, będą na punktach, w których schodzą się ulice, na mostach i dworcach trzymani w pogotowiu do marszu.

Według telegramu, jaki w piątek miniony otrzymał był *Figaro* z Rzymu, przyjmował papież na audyencyi prywatnej wicehrabiego Melchiora de Vogué i br. de Montagnac i użył tej sposobności, by z młodzieńczą siłą i żywością, rozwinąć przed obu Francuzami, iż zbawienie Francyi leży tylko na tej drodze, którą wskazał Francyi w swojej encyklice o postawie katolików wobec republiki. „Mam nadzieję — mówił Ojciec św. — iż dosyć długo jeszcze pożyję, bym mógł widzieć rezultaty tej polityki“. Później okazało się, że Melchior de Vogué był jeszcze przed miesiącem na audyencyi u Leona XIII. — *Figaro* widzi w wiadomości o owem posłuchaniu, potwierdzenie o przyjaznem dla francuskiej rzeczypospolitej usposobieniu Ojca św. i przyjaznych dążnościach, zauważa jednak, iż biskupi Francyi nie zdają się być skłonnymi, pójść za wskazówkami i wolą papieża, jak dowodzą najnowsze wystąpienia arcybiskupa w Aix i biskupa w Mende.

Dzisiaj na porządku dziennym posiedzenia angielskiej Izby gmin, postawione jest drugie czytanie bilu Rolits'a o prawie głosowania kobiet, nie od rzeczy więc będzie zaznaczyć, jak kobiety a w szczególności stowarzyszenia kobiet zachowują się wobec tego bilu i znanego stanowiska Gladstone'a w tej sprawie. Oto 160 oddziałów liberalnego związku kobiet wypowiedziało w memoryale nadzieję, iż prawo wyboru kobiet zostanie przecież w niedalekim już czasie podniesione do rzędu prawa obowiązującego. Także i liberalny związek pań szkockich powziął rezolucyę w tym samym kierunku. Gladstone musi zresztą za stanowisko swoje, nieprzyjemne kobietom w tym wypadku, słuchać rozmaitych rzeczy od *Pall Mall Gazette*, która radaby narzucić się kobietom z swą protekcyą. Broszury jego w tej kwestyi nazywają: *Tory — Pamphlet'em.* Konserwatywne dzienniki osądzają sprawę o wiele praktyczniej; sądzą, że w kołach liberalnych obawiają się, by kobiety nie pomnożyły silnie zastępów konserwatywnych; znana obronicielka praw kobiet, miss Fawcett, miała zresztą powiedzieć, iż przewodnicy liberalnego kierunku w istocie obawiają się tego.

W sprawie znalezionych w Ruszczuku bomb dynamitowych ogłasza oficyalna *Agence balcanique*, następujący komunikat: Rząd turecki dowiedział się, iż pewne komitety armeńskie zamierzają fabrykować bomby dynamitowe, celem wysadzenia w powietrze kilku gmachów skarbowych w Konstantynopolu. Ponieważ stwierdzono, iż ogniskiem zamachów jest Ruszczuk, przeto W. Porta odniosła się do rządu bułgarskiego, którego uprzejmości i czujności należy zawdzięczać wykrycie materyału wybuchowego o aresztowanie podejrzanych o spisek dynamitowy. Fotografie uwięzionych przysłano W. Porcie.

Organizacya zarządu dróg
w powiecie sokalskim.

Lwów d. 27. kwietnia.

Stanowi to charakterystyczną właściwość reformy ustawy drogowej, przeprowadzonej w noweli z 7. lipca 1885 r., iż punkt ciężkości akcyi w kierunku ulepszenia stanu dróg i uporządkowania administracyi dróg w kraju przeniesiony został na Wydziały powiatowe. Miejscowe zarządy dróg gminnych, tj. zwierzchności gminne i przełożeni obszarów dworskich, mają bowiem działać teraz ściśle pod manudukcyą Wydziałów powiatowych, gdy znów działalność Wydziału krajowego w sprawach, odnoszących się do dróg gminnych i powiatowych, ma cechę kontrolującą i pomocniczą. Na tej zasadzie opiera się cała budowa nowej ustawy drogowej — i doświadczenie kilkoletnie, odkąd ona obowiązuje, dowodzi, że istotnie w tych okolicach, gdzie Wydziały powiatowe zrozumiały swoją rolę, i krzepko zabrały się do dróg, okazują się bardzo piękne rezultaty ich działalności. Ażeby objaw ten zrozumieć, dość nadmienić, iż ustawa oddaje Wydziałom powiatowym do dyspozycyi blisko cztery miliony dni pieszych bezpłatnej robocizny szarwarkowej, i należytość w materyale drzewnym od obszarów dworskich oszacowaną przez biuro techniczne Wydziału krajowego według trzyletniego przecięcia na 100.000 zł. rocznie; dalej 3% dodatku do podatków na cele drogowe, co w całym kraju przedstawia sumę 300.000 złr. przeszło, dotacye z ogólnych funduszów powiatowych dla t. z. „powiatowych funduszów dróg gminnych“, które ocenić można znowu co najmniej na 300.000 zł., a wreszcie czynsze mytnicze i inne rozmaite dochody w wysokości około 50.000 zł.

Jednem słowem, ogólna wartość subsydyów, jakiemi Rady powiatowe rozporządzają rocznie na cele drogowe wynosi najłagodniej licząc około dwa miliony zł.

Jest to już, jak na nasze biedne stosunki, cyfra poważna. I dlatego bardzo słusznie czyni Wydział krajowy, iż wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządzać może — głównie zaś warunkami subwencyj i pożyczek z funduszów krajowych na cele drogowe, stara się zniewalać Wydziały powiatowe do zaprowadzenia racyonalnej gospodarki drogowej.

Jednym z powiatów, gdzie Rada powiatowa istotnie nader zmyślnie urządziła sobie aparat administracyjny dla dróg gminnych, jest powiat sokalski. Wydział krajowy po zbadaniu tego urządzenia przez delegata swojego, uznał za stosowne osobnym okólnikiem podać to do wiadomości wszystkim Wydziałom powiatowym w kraju, jako wzór do naśladowania.

Zasady urządzenia administracyj dróg, zaprowadzonej w powiecie sokalskim, są następujące:

Przedewszystkiem, wziął Wydział powiatowy całą czynność rachunkowo-manipulacyjną zarządów miejscowych na siebie.

W tym celu podzielił cały powiat na 10 okręgów drogowych, i dla każdego z nich ustanowił wędrownego drożnika, umiejącego dobrze pisać i rachować, i dla większej powagi umundurowanego, zaopatrzonego w zegarek, własną pieczęć, a dla kontroli nad nimi zamianowano jeszcze dwóch starszych drożników.

Ci drożnicy mają u siebie zapas odpowiednio ułożonych drukowanych formularzy, i oni prowadzą wszystkie czynności pisarskie w swoich okręgach, o ile one odnoszą się do spraw drogowych; czynność zaś miejscowych zarządów drogowych w poszczególnych gminach ogranicza się wyłącznie do dozorowania robót do i ściągania prestacyj.

Spisy obowiązanych do prestacyi dla poszczególnych gmin układa biuro Wydziału powiatowego na podstawie raportów drożników, którzy w miesiącu listopadzie każdego roku przy udziale wójta obchodzą po dwakroć wszystkie ulice przydzielonych im miejscowości, spisują wszystkie domy mieszkalne i obowiązanych do szarwarku. Na tej podstawie sporządza biuro rady powiatowej każdemu miejscowemu zarządowi dróg gminnych z początkiem roku gotowy spis obowiązanych do prestacyi, który służy zarazem za kwitaryusz odrobionej lub spłaconej powinności. Równocześnie oblicza się także i materyał, który dostarczyć mają obszary dworskie.

Bardzo praktycznie urządzone jest również w powiecie Sokalskim samo prowadzenie robót.

Mianowicie inżynier Wydziału powiatowego oznacza z góry czas i rozmiary robót, jakie mają być w każdej miejscowości wykonane. Udziela on tych rozkazów drożnikom powiatowym, którzy znów bezpośrednio ohpowiedzialni są za ich wykonanie. Drożnik obowiązany jest być na miejscu zarządzonych robót wieczór przed terminem. Oznacza ilość potrzebnego na dzień następny robotnika pieszego i ciągłego, każdego gospodarza który ma dostarczyć robotnika zawiadamia o tem drukowaną boletą, robotnicy muszą być na miejscu o oznaczonej godzinie, każdemu z nich wymierza się ilość roboty, którą ma wykonać, a po jej ukończeniu otrzymuje kwitek poświadczający, że dzień odrobił. Tak samo kwituje się i obszary dworskie. Co dwa tygodnie składają drożnicy raport inżynierowi powiatowemu i otrzymują od niego dalsze dyspozycye.

Tym sposobem biuro Wydziału powiatowego ma ustawicznie w ewidencyi stan robót w całym powiecie, tudzież ilość rozporządzalnych na ten cel środków, tak w robociźnie i w materyale, jak i w gotówce.

Kto zaś swojej prestacyi nie odrobi, otrzymuje od Wydziału powiatowego z końcem roku kartę upominającą do zapłacenia równowartości gotówką.

Wydział krajowy kończy okólnik swój następującemi słowami zupełnie zasłużonego uznania dla Wydziału powiatowego w Sokalu.

„Z zadowoleniem przekonuje się Wydział krajowy, że wynik tej uproszczonej, a w szczegółach dobrze obmyślanej organizacyi w tak krótkim już czasie jest widoczny, albowiem każda zwykła droga gminna jest należycie co do szerokości uregulowana, a na wielu drogach wykonano nawet złagodzenia spadków wyłącznie tylko siłami prestacyjnemi, tak, że obecnie powiat sokalski bezsprzecznie postawić można w pierwszym rzędzie pomiędzy powiatami, których reprezentacye na mocy postanowienia §. 27. ust. 2. noweli drogowej z r. 1885 potrafiły umiejętnie wyzyskać na polu administracyi dróg gminnych środki, jakie ta ustawa daje.“

Korespondencye.

Wiedeń d. 26. kwietnia.

(Kwestya waluty. — Ugoda z bankiem. — Wybijanie monet i unikanie falsyfikatów. — Kwestya srebra. — Kartele. — Cukrownicy. — Wiec przemysłowców).

Kwestya waluty austryackiej przyjdzie pod obrady parlamentów dopiero w drugiej połowie maja, bo dopiero około 15. maja zwołane zostanie walne zgromadzenie akcyonaryuszów banku austro-węgierskiego, które jeszcze przed obradami parlamentarnemi powziąć musi uchwały co do zmienionego w skutek reformy waluty stosunku banku do państwa. Zastępcy banku w naradach z ministrami oświadczyli w jednej z najważniejszych kwestyj spornych, dotyczącej użycia sumy złota zyskanej na kursie wyższym ustawą przyszłej waluty uznanym, że instytut godzi się na życzenia państwa w tym względzie. Bank posiada blisko 80 milionów złota kruszcem i w dewizach, złoto to reprezentuje jednak wartość przyjętą w wykazach bankowych tylko przy stosunku złota do srebra $15^1/_2:1$. Jeśli zaś przyjmujemy obecnie wartość złota więcej niż 18 razy większą od srebra, tedy zapasy banku reprezentują też wyższą sumę. Jest to zysk z ażja, bez istotnego powiększenia funduszów banku. Mimo to bank chciał policzyć tę cyfrę większej wartości złota, dochodzącą do 14 milionów, jako aktywum w brzęczącej monecie i wyprowadzić ztąd prawo wydawania większej sumy not bankowych (bez płacenia podatku od tych not).

Otóż sekretarz generalny Mecenseffy sformułował deklaracyę banku, w której określa się ten zysk na złocie, jako nie mający nic wspólnego z gotówką kasową i orzeka, że bank wciągnie go pod rubrykę funduszu rezerwowego.

Z innych kwestyj ugody z bankiem, podnieść tylko wypada zobowiązanie banku wymiany złota równie jak srebra na noty bankowe. Rząd życzy sobie, aby monety złote zagraniczne wymieniano tylko wedle ich wartości kruszcowej — bank obstaje przy wymianie po kursie dziennym. Różnica leży w tem, że wymiana po kursie dziennym nie ułatwia przetapiania obcych monet na austro-węgierskie, podczas gdy wymiana wedle ciężaru i wartości kruszcu sprzyjałaby takiemu przetapianiu. Rząd użyje też wszystkich środków, aby złoto ściągnąć do kraju. Przedewszystkiem tedy zamierza koszta wybijania tak nisko wymierzać, że mennice ze stratą 50 prc. będą pracowały. W czasie burzliwych zajść na targu światowym nie wiele to znaczy, ale wśród ciszy, w czasach spokojnej spekulacyi, 1 prc. bardzo przyczynić się może do ożywienia importu złota.

Kwestye też technicznej natury zajmują rządy austryacki i węgierski. Chodzi o nadanie nowej złotej monecie takiej formy, któraby nie tak łatwą była do podrabiania, zwłaszcza też o zabezpieczenie monety przed okrawywaniem przez umieszczenie na obwodzie monety wypukłem lub wklęsłem pismem odpowiednich arabesek. Niedawno temu, bo przed kilku dniami odkryto liczne falsyfikaty dwudziestofrankówek w Budapeszcie. Falsyfikaty te polegają na zastąpieniu złota mięszaniną platyny i srebra i nie sposób rozpoznać tego bez chemicznej analizy, gdyż mają ten sam ciężar gatunkowy, co złoto. Im droższą jest moneta, tem większy interes mają fałszerze w jej podrabianiu. W Paryżu doprowadziły bandy oszustów rzemiosło to do takiej doskonałości, że najwytrawniejszym znawcom monety trudno uchronić się od szkody, zwłaszcza, że fałszerze zadowalają się bardzo małym zyskiem i pracują z erudycyą, ze znajomością chemii i fizyki, godną lepszej rzeczy.

O losie srebra w przyszłej walucie zachowują pisma, mające stosunki z finansistami, znaczące milczenie. Wygłasza się życzenia tu i ówdzie, ale nie mówi się nic o zamiarach rządu. Ministrowie finansów obu połów monarchii zarządzili w ostatnich dniach ogólną „konskrypcyę“ srebra, prosząc także banki i instytucye prywatne, aby podały do wiadomości: ile każdy z nich w dniu 28. kwietnia b. r. miał srebra. Będziemy tedy mieli możliwie dokładną statystykę białego kruszcu w Austro-Węgrzech. Dotychczasowe oszacowania przyjmowały cyfrę zapasów srebra na 230—250 milionów zł. Nie wielka to suma na ludność 40 milionową — nie wielka, jeśli się zważy, że srebro mimo krzyków i opozycyi monometalistów coraz więcej zajmuje umysły polityków, kierujących Stanami Zjednoczonemi i Francyą, że w ostatniej chwili dochodzi nas nowa wiadomość o zamierzonem zwołaniu międzynarodowego kongresu dla zrehabilitowania białego kruszcu. Kongres ma się zebrać w Paryżu lub Genewie. Inicyatywa wychodzi od rządu Stanów Zjednoczonych, choć wiadomość tę odwoływano niejednokrotnie, to przecież samo jej pojawianie się, jest charakterystycznem.

I czemuż nie miałyby państwa wszystkie albo też kilka największych zawiązać rodzaj kartelu srebrnego, kiedy w gospodarstwie prywatnem kartele tak świetne wydają rezultaty?

Największe firmy niemieckie importujące naftę amerykańską muszą się uzbrajać przeciw monopolom kartelowej gospodarki. Wszyscy amerykańscy producenci związali się w „Standard Oit Company“ i tylko 850.000 beczek nafty produkuje się po za kartelem. Od tych producentów niezwiązanych, odkupują cały ich zapas roczny tylko trzy firmy niemieckie.

Nie gorzej wiedzie się cukrownikom austro-węgierskim, którzy w roku ubiegłym wywieźli produktu swego za więcej, niż 84 milionów (o 19 milionów więcej niż w r. 1890). Tym biednym przemysłowcom wspieranym premiami wywozowemi potrzeba koniecznie jeszcze dalszej opieki państwowej, stałych kursów złotej waluty,

---

KOHINOR.

NOWELA

Aleksandra br. Roberts.

(Ciąg dalszy).

— Ożenił się — ach! — z głośnym brzękiem wypadły szczypce z rąk hrabiny Maryi.

Tak dużo było w tem „ach!“ Ożenił się — czuć było w tem zawód, prawie oburzenie, że on, ten bohater zakończył w tak prozaiczny, powszedni sposób i ożenił się — nie, ach nie, to nie wyrażało szczęścia. któreby jego ognistą duszę napełnić zdołało. Ożenił się! ten okrzyk wyrwała jej zazdrość, dziwna niepojęta zazdrość o tę piękną, dobrą, zachwycającą kobietę, która barona Kapkę wzięła w posiadanie.

Przez dwa dni oglądał ją jakby cud jaki. W jej słowach, spojrzeniach i wszystkich ruchach zdradzał się tajemnie wstrzymywany żar. Pączek jej serca rozwinął się, zajaśniał jak cudnie rozkwitły kwiat! Z miłego dziecka, o którem sądził dotychczas, że mu dosyć ciepło musiało być wśród jego dobroci, stała się kobietą, pragnącą kochać, i być gorąco kochaną, która przy swojem prawie namiętnie obstawać będzie. I to wszystko sprawiła papierowa historya — nieba, czyż on był ślepym przez te dwa lata! Dlaczego ona nie kochała go dawno, jego rzeczywistego barona Kapkę, ukrytego za papierowym bohaterem...

Trzeciego dnia nie mógł już wytrzymać. Precz z wszelkiemi wątpliwościami. sprzeciwiającemi się jego przedsięwzięciu! Stało się to przy deserze poobiednem.

— Mam ci coś powiedzieć, Maryo — zaczął podczas tłuczenia migdałów, przerywającego głuchą ciszę. — Tyczy się to Kohinora.

Zaczęła słuchać, a delikatny rumieniec, jakby odbicie płomienne, wystąpił na jej zamyśloną twarz.

Zwracając na nią jasne spojrzenie ciągnął dalej; ale w tonie jego poważnego głosu było lekkie drżenie:

— Ogłoszenie tej historyi jest niedyskrecyą, jak już powiedział Borys. Jest ona wiernie naśladowana z życia. Znam bardzo dobrze, tego barona Kapkę; czy wiesz kto to był? Ja!

— Ty?

Nie prędko to wypowiedziała. Powoli opuściła ręce na kolana, powoli rozszerzały się jej oczy, a usta otworzyły się z drżącem wahaniem:

— Ty?! — powtórzyła.

On się zerwał i rzucił się do jej nóg, ujmując jej rękę w swoje dłonie. Błagalnemi oczami szukał jej wzroku, zapatrzonego przed siebie przerażonem zdumieniu, sztywnie i nieruchomo.

— Tak Maryo, ja nim byłem. Ja tego konia kazałem zabić, byłem szalony, wściekły; demon jakiś mnie opętał, nie wiedziałem, co czynię. Ty powinnaś wiedzieć jak to się stało — wiedzieć o wszystkiem, chodź Maryo, chodź!

Usta jej zadrżały a oczy zaczęły się budzić z odrętwienia.

— Byłaś nim tak zachwyconą! chciałaś go raz tylko widzieć. Widzisz go teraz u nóg swoich proszącego o przebaczenie. Nie znaliśmy się; Kohinor musiał przyjść między nas by zapoznać nas z sobą, Ale teraz wszystko będzie inaczej, wszystko będzie dobrze, o Maryo! Cały ogień cała moja miłość, będzie odtąd do ciebie należeć. Będziemy szczęśliwi — ach, jak my będziemy szczęśliwi!

Dziwnie wymuszony, zewnętrzny uśmiech rozwarł jej usta, z pod których drobne ząbki się ukazywały. Kiwając główką na tę i ową stronę, wymówiła z ciężkim oddechem:

— Udo, nigdy, nigdy nie byłabym tego o tobie pomyślała...

— Maryo, słodka moja, ja ciebie, tylko ciebie kocham...

Boże łaskawy, cóż to jest, uśmiech znikł w tej chwili z jej twarzy a błyskiem oczu odepchnęła od siebie wyznanie. Nie, nie, oczy jej nie chcą nic wiedzieć o miłości, twardo, kamiennie wpatrzyły się w niego. Dreszcz przebiegł jej całe ciało — powoli wyjęła rękę z jego dłoni. Potem obiema rękami zasłoniła sobie twarz i tak nieruchomie siedziała, jakby ogłuszona.

Co to znaczy? Cóż on uczynił? Teraz dopiero nagle z przerażającą jasnością poznał, że tem wyznaniem popełnił największy błąd w swojem życiu...

* * *

W parę dni później spotkał się z Borysem na granicy dóbr swoich.

— No — zapytał Borys wpatrując się badawczo w twarz hrabiego, zmienioną rozdrażnieniem — cóż słychać?

— Nic, nic! — Zamienili parę obojętnych słów o polu i gospodarstwie, podczas gdy jechali obok siebie przez cichy, cienisty las.

Nagle hrabia Udo wybuchnął, jakby ze złością:

— Czy to możliwe, aby zrobić takie głupstwo! — I uderzył trzciną ze świstem w powietrze. — Ach!

— Ja myślę, że to się dość dawno stało i skrucha przychodzi trochę za późno, — odrzekł spokojnie Borys.

— Nie to, o nie to! — zawołał tamten. — Afera z Kohinorem jest zabawką dziecinną wobec najnowszej, najfenomenalniejszej mojej czynności.

I opowiedział Borysowi o wyznaniu.

— Rozumiało się to samo przez się. Boże mój, możnaby myśleć, że głupiec tylko nie skorzystałby z podobnej sytuacyi. Ale nic! — kobiety! — niechże je kto zrozumie, ba kobiety! O rzeczywistym Kapce nie chce absolutnie nic wiedzieć. Jak długo bohater był w książce, tak długo podziwiała go. A gdy jej się ukazał w postaci własnego męża, odwraca się z oburzeniem od niego. To oczywista zazdrość. Inny może podobne rzeczy wyprawiać, posłużą mu jako glorya, u męża są występkiem. Odchodzi od siebie, płacze, choruje z rozdrażnienia, jest większem dzieckiem, jak zwykle. Nie można jej się tak bardzo dziwić — porównuje to w jak strasznie trzeźwy sposób nasze małżeństwo zawarte co stało z tamtą sytuacyą i staje przed jej oczami dawniejsza, gorąca namiętność. Tu proza, tam poezya. A ma inklinacyę do poezyi, jest niepoprawną marzycielką. Sądzę prawie, że poddaje się najromantyczniejszym zachceniom. Może wymaga jakiego wielkiego czynu, któryby przewyższył Kohinora. Czyż tem tylko mam dowieść miłości? — Gdybym wiedział, co mam uczynić! Dajcie mi coś, przy czembym życie mógł narazić, jakieś przedsięwzięcie na lądzie lub na morzu a niech wreszcie będzie i w powietrzu, byleby tylko szło o śmierć lub życie!... Bo ja ją kocham, tak kocham ją... ale to dziecko nie chce mi wierzyć, nietylko słowom moim, ale i mnie nie chce wierzyć...

W jego wyrazach nie było burzy. Ognista głowa dawnego porucznika z Gardes du Corps odżyła na nowo. Nawet koń zaczął się niepokoić i tańczył pod wzburzoną dłonią, stąpając gorączkowo. Nagle jeździec jego podniósł trzcinę, chcąc ją spuścić na ciało zwierzęcia. W tem trafił go stalowy, spokojny wzrok Borysa.

(C. d. n.)

która przecież większą posiada siłę zakupna dla gromadzącego kapitały i której eksporter, mający zapewnione i stałe zyski zbytu, tak samo pragnie, jak spekulant finansowy a dalej potrzeba im zapewne ukrócenia zbytnich wymagań robotników. Pan baron Leitenberger zwołał w tym właśnie celu wiec przemysłowców austryackich, który po długich debatach oświadczył się przeciw zamiarom rządu zorganizowania przemysłu fabrycznego wedle kategoryj, w celu zaprowadzenia sądów polubownych między fabrykantami a robotnikami. W sprawie tych sądów zajął wiec stanowisko polityczne, bo wyczekujące. Natomiast potępił dążenia do ograniczenia pracy dziennej na 8 godzin, zbywając je utartym frazesem, że potrzeba na unormowanie takiej pracy międzynarodowego porozumienia. Wiec ten jest pierwszym objawem assocyacyi przemysłowców austryackich na większą skalę.

Z zachodnich kresów.

Cieszyn. d. 26. kwietnia 1892.

(Z ubiegłej sesyi sejmowej — nauczyciele tutejsi — dyskusya o skutkach. — Macierz szkolna. — Ochronka polska w Cieszynie. — Wikaryusz generalny i sufragan in spe. — Kolonia polska w Cieszynie.)

Sejm szląski w Opawie zamknięty został we wtorek wielkiego tygodnia, a zakończył swe obrady, jakoby przez pokrewieństwo ducha z Galicyą, również mało borbą prezydenta kraju (mały Szląsk ma nie namiestnika, tylko prezydenta, z posłem Türkiem. Tylko rzecz miała się trochę inaczej. Prezydentowi szląskiemu nikt na końcu sesyi nie wyrażał uznania, owszem poseł Türk, w sposób sobie zwyczajny, a więc szorstko zrobił mu zarzut, że popiera zesłowiańszczenie (!) (słowiańskiego od wieków) kraju. Pan prezydent uczuł się tem żywo dotkniętym i energicznie przeciw temu zaprotestował, zaznaczając, nie że bez ustaw daje sobie radę, ale raczej, że ściśle wykonuje ustawy i nie może ich po myśli p. Türka naginać.

Poparli oświadczenie prezydenta dwaj wcale nie podejrzani o polonofilstwo posłowie Demel i Beess, stwierdzając, że prezydent postępuje sprawiedliwie i w myśl obowiązujących ustaw.

Ubiegła sesya sejmu szlązkiego miała i to jeszcze spólnego z sejmem galicyjskim, że traktowano również o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych. Ale i tu ważna zachodzi różnica pomiędzy Galicyą i Szląskiem. Nauczyciele ludowi na Szląsku mieli dotychczas lepszą i wyższą płacę od tej — jaką w Galicyi dopiero teraz uchwalono. A więc byt ich dotychczasowy świetniejszy bez podwyższenia, niż nauczycieli galicyjskich po podwyższeniu! A nadto nikomu tutaj na myśl nie przyszło dotychczas, aby nauczycielom zakazywać zajmowania się pisarką gminną, owszem prawie wszędzie „rektor“ (tak tu nazywają nauczycieli) jest pisarzem, a że podoła tym dwóm zajęciom i szkoła wskutek tego żadnego szwanku nie ponosi, świadczy o tem najdowodniej choćby to jedno, że analfabetów jest bardzo mało. Co więcej, sprawowanie tych pobocznych funkcyi ziszcza to, o czem w Galicyi się marzy i mówi, że nauczyciel z ludem jest ściślej związany i jakby z nim zrośnięty, nie głodując, czuje się zadowolonym na wsi, i nie choruje na manię wyższości.

A przecie choć finansowo nauczyciele szlązcy już dostateczniej niż wasi zaopatrzeni, przecie jeszcze sejm jednomyślnie dąży do polepszenia ich dotacyi, w tym też celu podniesiono myśl przejęcia etatu szkolnego na fundusz krajowy. Sprawa jeszcze ostatecznie załatwioną nie została, bo dla gruntowniejszego zbadania i przygotowania tej reformy odesłano ją do Wydziału krajowego.

Poruszenie kwestyi dotacyi nauczycieli dało posłom narodowym (na 30 kilku posłów sejmu szląskiego jest 3 Polaków i 3 Czechów — i ci idą razem) pożądaną sposobność poruszenia sprawy szkół polskich na Szląsku. Poseł ks. Świeży przemawiał w duchu ks. Kowalskiego, p. dr. Michejda uderzył z całą siłą na giermanizowanie ludności polskiej przez szkoły niemieckie i podniósł smutny fakt, że wskutek szkół niemieckich 80 prct. ludności polskiej ulega wynarodowieniu!

Te same żale podnieśli posłowie polscy przy petycyi Towarzystwa „Macierzy szkolnej“ cieszyńskiej o subwencyę. Sprawozdawca petycyi p. ks. Świeży projektował uchwalenie 30, wyraźnie trzydziestu złotych zapomogi na cele „Macierzy szkolnej.“ Sejm i ten wniosek odrzucił, udzieliwszy „Macierzy szkolnej“ zbawiennej nauczki, żeby przyszła z „konkretnemi“ projektami, a nie z petycyą subwencyi na cel ogólnikowy w dalekiej przyszłości ziścić mający! Oby ta nauka nie poszła w las! Zarzut ten bowiem, choć od Niemców pochodzący, jest tego rodzaju, że go i najżyczliwszy dla sorawy narodowej na Szląsku człowiek powtórzyć musi. Cała bowiem działalność obecnie jakoby sterujących na naszej dzielnicy ludzi od lat 20 niemal ogranicza się na petycyonowaniu i zbieraniu ofiar rodaków na cele narodowe. A nie powiemy zła wola, ale nieopatrzność, nieporadność, a po części i prywata kilku osób, monopolizujących pracę narodową sprawiła za te lata tylko tyle, że 100 tysięcy złotych utonęło bezpowrotnie w skrachowanym bazarze cieszyńskim — i teraz jesteśmy tam, gdzieśmy byli przed laty dwudziestu i dalej musimy apelować do ofiarności patryotycznej rodaków. Ofiarność ta dzięki Bogu nie ustaje, ale jakaż gwarancya, że te ofiary znowu nie pójdą na marne, skoro wpływają do rąk tych, które już przegospodarowały 100 tysięcy, a jeszcze do żadnego praktycznego czynu się nie zabrały?

Pierwszym takim czynem ma być założenie ochronki polskiej pod zarządem polskich zakonnic w Cieszynie, którą to myśl podjęli tercyarze i tercyarki szląskie ze swoim duchownym przewodnikiem. Już od roku pracowano mozolnie około tej sprawy i przygotowywano jej grunt szukając oparcia w jedynym prawdziwym obrońcy i mecenasie sprawy polskiej na Szlązku — to jest w ludzie.

Gdy sprawa dojrzała i w ciało przyoblekać się zaczęła, zerwali się monopoliści pracy narodowej na Szląsku i powiedzieli: jak to bez nas ma się tu co robić? I dalejże poruszać pokątnie wszystkie sprężyny, aby założenie ocęronki polskiej odbić w swoje ręce. Więc łudząc komitet Polek-tercyarek obietnicami swej pomocy, zbierali się i radzili, jakby inicyatywę w tem dziele sobie przywłaszczyć, i ni ztąd ni zowąd podniesiono zasadę: że takie sprawy należą do „Macierzy szkolnej“ — a więc Macierz będzie zakładać ochronę — albo raczej nie zakładać, tylko „Macierz“ będzie zbierać na to ofiary, bo co dla Szląska kto daje, to musi wpływać tylko do rąk ex-bazarowych gospodarzy.

Wspominam i wyjaśniam tę sprawę, aby społeczność polska zrozumiała dlaczego od razu dwa powstają komitety „ochrony polskiej“ w Cieszynie, jeden mięszany: liberalno-ewangielicko-giermanizacyjny, a drugi: „komitet Polek-tercyarek szląskich“. Pierwszy nazwałem i „germanizacyjnym“ — należą bowiem do niego też osobistości, które niewątpliwie germanizacyą popierają, i którzy też z projektem oddania ochrony niemieckim zakonnicom wystąpili i z niemi rokowania rozpoczęli, doprowadzając sprawę *ad absurdum*, bo przecie nawet mówiąca po polsku Niemka nie wleje w dziatwę ducha narodowego.

Na zakończenie dodam to, co zresztą przed pół rokiem pisałem, że ks. Karol Findyński, który objął zarząd duchowny księstwa Cieszyńskiego jako komisarz biskupi, teraz otrzymał władzę generalnego wikaryusza, a ma to być, jak z wiarogodnego źródła zapewniają krokiem ku zamianowaniu go biskupem sufraganem, czego sobie rząd stanowczo ma życzyć.

Koło polskie.

(Telegr. *Gaz. Nar.*)

Wiedeń d. 27. kwietnia. Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem pierwsze posiedzenie przy udziale prawie wszystkich członków. Na posiedzenie to przybyli nadto: prezydent Smolka, minister Zaleski i zastępca marszałka kraj. Chamiec, jako gość. Po załatwieniu petycyj, wniósł Hompesch, ażeby prezydyum Koła urgowało rząd o trasowanie linii kolejowej z Rozwadowa dla połączenia z koleją Karola Ludwika. Jaworski wnosi, ażeby na wypadek, gdyby sprawa prześladowanego przez Gautscha prof. gimnazyalnego dep. Spincica weszła na porządek dzienny, Koło głosowało za odesłaniem tej sprawy do specyalnej komisyi. Abrahamowicz Dawid referował w imieniu komisyi parlamentarnej o przedłożeniach podatkowych. Omawiając projekt osobistego podatku dochodowego, oświadczył się za nim, jednak z pewnemi zmianami. Mówiąc o uwolnieniu podatku osobistego od dodatku krajowego, za co te kraje koronne, któreby zrezygnowały pobieranie dodatku krajowego od tego podatku, dostałyby 20 prct. ze skarbu państwa, wykazywał, że fundusz krajowy galicyjski, straciłby na tem. Dodatki krajowe zmniejszyłyby się o sumę około 600.000 złr. a tytułem owych 20 prct. od osobistego podatku dochodowego otrzymałby kraj co najwyżej 280.000 złr. To też poseł Abrahamowicz sądzi, że należy wrócić do idei Dunajewskiego i autonomii krajów koronnych pozostawić poszczególne podatki w całości, inne częściowo. Dla Galicyi należałoby w pierszej linii wyłączyć podatek domowo-klasowy. W ten sposób wszystkie kraje, razem wzięte, otrzymałyby może o $2^1/_2$ miliona więcej, aniżeli według przedłożenia rządowego. Mowca proponuje wreszcie na wypadek, gdyby przy pierwszem czytaniu rozwinęła się dyskusya, ażeby ze strony Polaków oświadczoną została gotowość do reformy podatkowej, ażeby omawiano przedłożenie w powyższym duchu i głosowano za odesłaniem go do komisyi.

Dr. Kozłowski udowadniał, że punkt ciężkości całej sprawy leży w konieczności rozszerzenia podstawy podatkowej krajów. Stanowisko Koła względem przedłożenia powinno być zawisłem od udziału krajów w podatku konsumcyjnym i od tego, w jakiej mierze nowy podatek dotykać będzie kapitał ruchomy. Według nowego projektu suma podatków w stosunku procentowym 3 do 7 razy ciężej uciska dochód z posiadania roli i domu i z pracy osobistej, aniżeli dochód z ruchomego kapitału. Należałoby w każdym razie uprościć postępowanie fiskalne, ażeby kapitał ruchomy nie mógł się odciągać od opodatkowania. Mowca jest w zasadzie za osobistym podatkiem dochodowym, ale obawia się zwichnięcia tej zasady w praktyce. Mowca życzy sobie, ażeby prezes Koła wystąpił w Izbie za udziałem krajów w podatku konsumcyjnym.

P. Chrzanowski wyraził zapatrywanie, że tylko wtedy ktoś z Polaków winien imieniem Koła przemawiać przy pierwszem czytaniu projektu, gdyby się miała rozwinąć ogólna debata, w której wszystkie stronnictwa zaznaczyłyby swoje stanowisko. Mowca oświadcza się za taką reformą podatkową, któraby miała na celu nie podniesienie dochodów państwowych, ale sprawiedliwy rozdział ciężarów. Wszystko, co w tym kierunku da się osiągnąć przez podatek dochodowy, powinno służyć do zmniejszenia podatku realnego i zarobkowego. Równocześnie musiałby być przyznany krajom większy udział w poborach podatkowych; 20 procentowy udział w podatku dochodowym nie przyniesie nic krajom. Należy tylko w ogóle żądać dla krajów większego udziału w dochodach państwowych, nie zapuszczając się, jak tego chce Abrahamowicz w szczegóły.

Ostatecznie prezes Jaworski formułuje sprawę: 1. Koło polskie będzie głosowało za odesłaniem przedłożenia do komisyi, której liczbę należy podnieść do 36 członków; 2. Koło postanawia w zasadzie wziąć udział w rozprawie, pozostawia jednak orzeczeniu komisyi parlamentarnej, czy to ma nastąpić i przez kogo.

P. Szczepanowski stwierdza z zadowoleniem, że całe Koło zgadza się na zapatrywanie komisyi parlamentarnej, wypowiedziane przez Abrahamowicza. Dwa punkty zapatrywania muszą tu być miarodawcze: 1. socyalna sprawiedliwość w rozłożeniu ciężarów; 2. równość krajów koronnych przy rozdziale nadwyżki podatkowej. Pierwszy punkt rząd już uwzględnił, drugi musi być wywalczony.

R. Rutowski wnosi: Koło polskie może wyrazić stanowczą sympatyę dla reformy, zatrzedz sobie konieczność zmiany w szczegółach i kategorycznie oświadczyć, że reforma podatkowa bez ulgi dla finansów krajowych nie może być przedsiębraną.

P. Czecz sądzi, że omawiano tu po pierwsze tendencyę, jaką ma projekt podatkowy, a powtóre tendencyę, jaką powinien mieć w większej mierze, a mianowicie ze względu na finanse krajowe. Ta tendencya znajduje swój wyraz w orzeczeniu o udziale krajów w dochodach z podatku osobistego. Tendencya socyalnej sprawiedliwości widoczna jest na pierwszy rzut oka, objawia się zarówno ona w podciągnięciu pod opodatkowanie ruchomego kapitału, jak w uwolnieniu od ciężaru jednostek ekonomicznie słabszych. Mowca krytykuje niesprawiedliwość taryfy podatkowej, która nakłada ciężary na większych i mniejszych gospodarzy rolnych. Więksi mogą to jeszcze wytrzymać, ale co mają czynić mniejsi? Przedłożenie dzieli nadto każde gospodarstwo na cały szereg przemysłowych przedsiębiorstw i każde poszczególne opodatkowuje podatkiem dochodowym, n. p. od krów, młynów wodnych i t. d. To już nie jest sprawiedliwość socyalna, ale przeciążenie mniejszych gospodarzy rolnych i to musi być podniesione przez Koło polskie, jako przez przedstawiciela kraju rolniczego.

P. Lewakowski życzy sobie, ażeby w izbie nie zastępował tej sprawy Abrahamowicz, bo gotów dać wyraz tym nieusprawiedliwionym obawom, jakie projekt wywołał w kraju i wyglądałoby to tak, jak obrona interesów posiadaczy większych posiadłości. Prosi, ażeby w izbie przemawiał p. Jaworski.

Po przemówieniu końcowem Abrahamowicza, przyjęto wnioski Jaworskiego.

W końcu p. Kozłowski domagał się, ażeby komisya parlamentarna starała się o wyznaczenie subwencyi dla hodowli bydła w tej wysokości, jak to uchwalił sejm; Roszkowski prosił o wystaranie się o dotacyę na pole dla doświadczeń dla fakultetu rolniczego na uniwersytecie krakowskim a Stadnicki urgował utworzenie źrebiętarni. Wszystkie wnioski przydzielone zostały komisyi parlamentarnej.

KRONIKA.

Lwów dnia 27. Kwietnia 1892 r.

Zapiski osobiste. Cesarz udzielał przedwczoraj przedpołudniem publicznych posłuchań i przyjął między innymi: komendanta korpusu lwowskiego generała kawaleryi ks. Windischgraetza i prezydenta rządu krajowego na Bukowinie hr. Pacego.

Mianowania. Minister handlu zamianował podoficera rachunkowego I. klasy pułku ułanów nr. 3. Jana Witrzensa i wachmistrza przy krajowej komendzie żandarmeryi nr. 5. Henryka Goldsteina, asystentami pocztowymi, a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Jana Witrzensa do Rzeszowa, zaś Henryka Goldsteina do Szczakowy.

Konsulem generalnym austryacko-węgierskim w Warszawie mianowany został p. Ernest Pitner, dotychczasowy konsul w Tunisie.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych: Karola Łukasiewicza z Drohobycza do Lwowa i Fryderyka Kleina z Podgórza do Drohobycza, tudzież asystentów pocztowych: Rudolfa Krahla ze Szczakowy do Lwowa i Michała Kurka z Rzeszowa do Podgórza.

Ślub. W Kruszynie w gubernii piotrkowskiej odbył się ślub Władysława hr. Tyszkiewicza z Maryą księżniczką Lubomirską, córką Eugeniusza i Róży z hr. Zamoyskich.

Zaręczyny. Dnia 26 b. m. odbyły się zaręczyny hr. Szczepana Tarnowskiego, syna hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa i ś. p. Karoliny z hr. Tarnowskich z panną Jadwigą Dembowską, córką ś. p. Tytusa Dembowskiego i Adeli z hr. Lanckorońskich, a synowicą Zygmunta Dembowskiego, prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Ks. metropolita Sembratowicz ma w maju odbyć wizytę kanoniczną w dekanacie chołojowskim i sąsiednich, na granicy kordonu położonych. *Hal. Ruś* domyśla się, że „podróż ta ma służyć jako *antidotum* przeciw uroczystościom, jakie w tymże czasie będą z okazyi 600-letniego jubileuszu założenia biskupstwa wołyńskiego odprawiane“.

Minister Gautsch otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda za przeprowadzenie ustawy o szkołach ludowych w Tyrolu.

Nowe szkoły ruskie. Minister oświaty zezwolił reskryptem z dnia 27. marca br. na urządzenie samoistnych 4-klasowych szkół ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy seminaryach nauczycielskich w Stanisławowie i w Tarnopolu. Szkoły te wejdą stopniowo w życie, począwszy od roku szkolnego 1892/93 a istniejące przy każdym z tych zakładów klasy równorzędne z językiem wykładowym ruskim zostaną z końcem bieżącego roku szkolnego zwinięte. Ze stopniowem uzupełnieniem tych szkół wzrastać będzie w każdym z tych zakładów liczba nauczycieli szkoły ćwiczeń. Zarazem połączona z męskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim, mająca w trzech pierwszych klasach ustrój co do płci młodzieży mięszany, została z początkiem następnego roku szkolnego na szkołę męską przeistoczona, natomiast dla dziewcząt urządzoną zostanie przy Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie osobna szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim stopniowo począwszy od roku szkolnego 1892/93.

Petycya urzędników. Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa wniósł Exner petycyę urzędników państwowych, zaopatrzoną przeszło 20.000 podpisami, domagającą się kodyfikacyi służbowego i prawnego stosunku urzędników, reform sanitarnych i hygienicznych i wreszcie reform zewnętrznych towarzyskich stosunków stanu urzędniczego. W sprawie tej uda się już w najbliższych dniach deputacya, złożona z trzech posłów należących zarazem do stanu urzędniczego, do ministra prezydenta hr. Taaff'go i ministra skarbu dra Steinbacha, aby uzyskać ich poparcie. Pomiędzy innemi petenci żądają: zmiany szematu płacy w ten sposób, by roczna płaca w XI randze wynosiła 700, 800 i 900 zł. w X. randze 1000, 1100 i 1200 zł., w IX. randze 1300, 1400 i 1500 zł. w VIII randze 1600, 1700 i 1800 zł., — ogólnego podwyższenia dodatków służbowych i reformy dotychczasowej tabeli, — nowego systemizowania wszystkich posad urzędników XI, X i XI rangi, — przyznania osobistego 10-procentowego dodatku, urzędnikom od VIII do VI rangi, jeżeli w ciągu lat pięciu nie awansowali, — ustanowienia trzylecia zamiast pięciolecia, — uregulowania pensyi wdów, — dodatku na uniformy, — wydania pragmatyki służbowej — odpoczynku niedzielnego, — udzielania rok rocznie dwu, względnie czterotygodniowego urlopu, — i t. d.

Zgromadzenie wyborców m. Lwowa zwołane na dzisiaj przez pp. Kuźniewicza, Dybusia i Walichiewicza, zakazanem zostało przez policyę na mocy §. 6. ustawy o zgromadzeniach.

Z życia towarzyskiego. Wczorajszy raut w kasynie miejskiem, urządzony staraniem towarzystwa prawniczego, powiódł się doskonale. Sala zapełniła się liczną i doborową publicznością i nie brak było pierwszych dygnitarzy ze świata prawniczego. Po komersie muzyki wojskowej, rozpoczęły się tańce prowadzone przez dra Włodzimierza Godlewskiego, które przeciągnęły się do świtu.

Z wystawy sztuk pięknych. Od dnia dzisiejszego zarząd towarzystwa zamyka wystawę wieczorną, natomiast przedłuża czas zwiedzania wystawy w dzień do godz. 5. po południu.

Z „Sokoła“. Dyrekcya towarzystwa uprasza wszystkich druhów lwowskich, którzy chcą wziąć udział w uroczystym pochodzie jubileuszowym w stroju sokolim, aby zapisywali się w kancelaryi „Sokoła“ do dnia 15. maja br. włącznie. Do tego dnia najdalej można zamawiać strój sokoli; późniejsze zamówienia nie będą uwzględniane.

Lwowski Klub Cyklistów urządza na dniu 1 maja b. r. inauguracyjną zbiorową wycieczkę do Obroszyna na otwarcie letniego sezonu i zaprasza członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tej wycieczce. Wyjazd z lokalu Klubu z uderzeniem pół do 3 po obiedzie. W razie niepogody wycieczka odbędzie się 8 maja.

Powtórna próba gaszenia ognia granatami ogniożerczemi wynalazku p. Odrowąż Wysockiego (Żaczka), odbyła się w kuźni p. Golczewskiego i powiodła się nienajlepiej. W rozpalony stos drzewa rzucono kilka granatów, lecz ogień został tylko spodem ugaszony. Natomiast, granat rzucony na płonącą deskę polaną naftą, stłumił pożar natychmiast.

W Czytelni towarzystwa przyjaciół oświaty we Lwowie odbyła policya rewizyę w poniedziałek dnia 25 bm. wieczorem, i zabrała kilka książek.

Z izby sądowej. Wczoraj rano przesłuchano świadków Wolfa Ladenheima i Hermana Kimelmana. Pierwszy był świadkiem oświadczenia Błahuszczaka przed handlem Pobeka, iż nie zna Baumana, drugi, właściciel szynku, w którym pili piwo Błahuszczak i Makowski, twierdzi, że Błahuszczak nocował u niego w poniedziałek, czemu oskarzony stanowczo przeczy i powołuje na świadków Semena i Piotra Matejków z Potoczysk. Dr. Max wniósł, by Trybunał zawezwał do rozprawy obu podanych świadków. Po dłuższej naradzie odmówił trybunał temu żądaniu, cofając zarazem dawniejszą swą uchwałę, przesłuchania inspektora Kosińskiego. W jego miejsce wniosła obrona przesłuchanie urzędników finansowych Nejmana i Niezabitowskiego, lecz i temu wnioskowi trybunał odmówił.

Popołudniu przesłuchano sędziego Nowackiego z Zaleszczyk. Następnie odczytał przewodniczący odezwę dyrekcyi skarbu w sprawie czasu zamknięcia magazynu. W końcu wypytywał prokurator jeszcze raz Baumana o niektóre szczegóły, z powodu, iż niektóre zeznania zdają mu się sprzecznemi. Dr. Dzięcielewicz zaś wykazywał ich zgodność.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1. maja wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Machowa, pow. pilzneńskiego, ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Machowa z Borkami, Zdrazy, Łąki górne z Podlesiem łęckiem, Wytrzaską, Wągielnicą i Rzeką, Łąki dolne z Podgórzem, Przymiarkami, Podlesiem i Wygodą.

Przy wyborze uzupełniającym jednego członka Rady powiatowej z kuryi mniejszej własności powiatu krakowskiego wybranym został wczoraj Jan Skirliński 125 głosami na 232 głosujących.

Z kroniki krakowskiej. Hermanowi Fritschowi, członkowi krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej, wytoczyła fabryka wódek i rozolisów w Łańcucie proces o fałszowanie firmy wyrobów łańcuckich. Na żądanie strony poszkodowanej policya krakowska odbyła w handlu p. Fritscha rewizyę i znalazła i zabrała butelki z etykietami firmy łańcuckiej, oraz etykiety. Śledztwo dalsze w tej sprawie, w wysokim stopniu interesującej krakowski świat handlowy, prowadzić będą władze sądowe.

Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi zachodniej, a mianowicie w Łańcucie 17. maja, w Mielcu 19. maja. w Bochni 21. maja, w Jaśle 23. maja 1992. W każdej z tych miejscowości premiowane będą klacze w kraju chowane. a to: 1. Klacze stadne ze źrebiętami; 2. młode klacze: 3. źrebice. Jako nagrody państwowe będą rozdane: 1. kategorya: a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 zł.; b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł.; c) jedna nagroda pieniężna w kwocie 15 zł.; d) cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł. II. Kategorya: a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł.; b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 14 zł.; c) dwie nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł. III. Kategorya: a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 zł.; b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł.: c) cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł. Dalej rozdane będą w każdej z wymienionych trzech kategoryj srebrne medale państwowe.

Wycieczka Polaków czerniowieckich do Śniatyna. Ruchliwe grono rodaków naszych w Czerniowcach zamierzyło wybudować w tem mieście na gruncie, należącym do tamtejszej czytelni polskiej, Dom Polski, którego sala mogłaby służyć na większe zebrania, przedstawienia teatralne, zabawy itp. Fundusz na budowę domu postanowiono gromadzić za pomocą składek, na który to cel rozsprzedają się tam książeczki z odpowiedniemi wierszykami, urządzają się widowiska teatralne i t. p. Obecnie sekcya teatralna czytelni polskiej zapowiedziała na 1. maja br. wycieczkę do Śniatyna i urządzenie tam przedstawienia teatralnego. Polski teatr amatorski w Czerniowcach jest wybornie zorganizowanym i posiada niepospolite talenta sceniczne. W Śniatynie amatorowie czerniowieccy odegrają „Dziką różyczkę“, piękną komedyę Blizińskiego, oraz „Werbla Domowego“ Gregorowicza.

Z ostatniej tej sztuki w Czerniowcach zrobiono formalną operetkę narodową przez dodanie mnóstwa śpiewów solowych i choralnych, do których słowa ułożył red. Kułakowski, a muzykę jeden z miejscowych młodych kompozytorów p. O. Ż. „Werbel“ w tej przeróbce dwukrotnie był już wystawionym w Czerniowcach i miał fenomenalne powodzenie. Dochód z przedstawienia w Śniatynie przeznaczono na fundusz budowy Domu Polskiego na kresach. Należy się przeto spodziewać, że publiczność Śniatyna i okolicy pospieszy chętnie na widowisko, którego cel zasługuje na gorące poparcie.

Defraudacye cłowe bukowińskie. Wiedeński sąd przysięgłych skazał wczoraj komisarza finansowego Tebinkę z Suczawy za defraudacye cłowe i podatkowe na 2 lata ciężkiego więzienia.

Wychodźcy brazylijscy. W tych dniach przybyło do Berlina kilkudziesięciu wychodźców z Brazylii w najokropniejszym stanie. W grupie tych nieszczęśliwych nie było ani jednego dziecka, wszystkie bowiem dzieci wymarły. Losem tych nędzarzy zajął się konzul rosyjski.

Dzieciobójczynie. W Wilnie rozpoczął się 25. bm. głośny proces dzieciobójczyń. Potrwa on co najmniej tydzień, świadków bowiem staje 276. Z powodu śmierci trzech oskarzonych kobiet, liczba podsądnych została zmniejszona do 7. Pierwszy dzień posiedzenia sądu wypełniło czytanie aktu oskarzenia i sprawdzanie listy świadków, akt oskarzenia stanowi olbrzymi tom, składający się z 108 stronic druku. Bronią adwokaci: Wróblewski, Friedman, Słonimski, Rubinowicz, Bejtgild i Kupernik. Biletów wejścia, wobec szczupłych rozmiarów sali sądowej rozdano zaledwie 85, chociaż 750 osób o nie prosiło. Akt oskarzenia zawiera mnóstwo opisów poszczególnych morderstw oskarzonych.

Morderstwo z zabobonu. W Semendryi, miejscowości leżącej po prawej stronie Dunaju, na ziemi serbskiej, znaleziono onegdaj zwłoki żołnierza serbskiego Konstantynowicza, straszliwie pokaleczone. Do zabójstwa przyznał się kolega nieboszczyka Wasyl Radulowicz, także żołnierz. Powiada on, że Konstantynowicza zabił na jego własne żądanie i to podług instrukcyi, jaką mu ten przed śmiercią zestawił. — Odciął on mu naprzód głowę, potem wyjął serce i wątrobę i na oznaczonem przez niego miejscu wycisnął z nich krew. Na tem miejscu miał, wedle zapewnień nieboszczyka, znaleść potem wielki skarb oraz eliksyr, za pomocą którego miał wskrzesić go znowu do życia. Zabobonny Radulowicz spełnił straszne polecenie kolegi w najdrobniejszych szczegółach. Ale napróżno potem kopał przez całą noc w owem tajemniczem miejscu. Ani skarbu ani eliksyru nie znalazł. Serbskie ministerstwo wojny wdrożyło surowe dochodzenie.

W Liworno w westybulu konsulatu szwajcarskiego eksplodowała wczoraj popołudniu bomba papierowa napełniona prochem. Nie wyrządziła jednak żadnej szkody.

Anarchiści włoscy. Z Rzymu telegrafują: Ubiegłej nocy przyaresztowano w Rzymie i innych miastach włoskich wielu przewódzców anarchistycznych.

Znany reporter „Figara“, p. Karol Chincholle, prowadzi teraz śledztwo w sprawie anarchistów tj. obchodzi różnych anarchistów, polityków, poetów, myślicieli i „interviewuje“ ich w sprawie anarchizmu. Charakterystyczną była audyencya Leconte de Lisle'a. Wielki poeta francuski uważa anarchizm za jeden z objawów powszechnego dekadentyzmu. Obok anarchizmu zestawia... mistycyzm i symbolizm.

Z bruku. Nieznani sprawcy, rozbiwszy okiennice a następnie okna w domu przy ul. Młynarskiej l. 13, skradli na szkodę Natana Majera 18 sztuk srebrnych przedmiotów wart. 400 zł.

Aresztowano Jana Węglewicza, podejrzanego o kradzież tłumoczka z chustkami wart. 30 zł.

Za sfałszowanie kartki loteryjnej aresztowano wczoraj Prokopa Symczyszyna, który przyznał się do oszustwa. Wycierał on gumą złe cyfry, a w miejsce ich wpisywał te, na które padła wygrana.

Zmarli. Feliks Gałziński b. zarządca i kasyer dóbr hr. Potockiego, zmarł w 66 roku życia.

Stan powietrza. Dziś przed południem padał deszcz.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza było dziś o 12 godzinie w południe 758 mm.

Prognoza na dobę dnia 28. kwietnia r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmiennny, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby około +6 C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 80%. Opad deszcz chwilami.

Jutro, dnia 28. kwietnia: św. Witalisa B. — św. Achapii.

OFIARY.

Stowarzyszenie rękodzielników *Gwiazda w Brodach* na wspólnem święconem uzbieraną kwotę złr. 7.61 nadesłała do naszej Administracyi na *fundusz Kościuszki.*

Odsyłamy do skarbnika komitetu p. Franciszka Zimy.

Odpowiedź Administracyi. *Wędrowiec* ma teraz swoją własną ekspedycyę w Krakowie — ulica Grodzka nr. 29, i tam prosimy przesyłać reklamacyę.

Do dzisiejszego numeru dołączamy onegdajsze przemówienie kandydackie prof. dr. Milewskiego w Stanisławowie.

Z dnia.

Osobliwe wiadomości.

Zmierzający ku bramom miasta umarłych, ku cmentarzowi, spotykał zazwyczaj na chodniku ulicy Piekarskiej ociemniałego biedaka, który na porwanych strunach swoich pogruchotanych skrzypiec. usiłował wybrać „Boże coś Polskę...“

Usiłowania te jego, wielce heroiczne, litościwi przechodnie nagradzali nie rzadko.

Od miesiąca ślepiec znikł — a miejsce jego zajął cierpiętnik, o ile to możliwe, większy jeszcze!

Jest nim b. członek „Harmonii“. Jako pamiątkę dawnej świetności i chwały dźwiga on na sobie „drogi oku polskiemu“ granatowy z amarantem mundur i gra też, jak ślepiec na skrzypicy. Gra żałośnie, intonując niezapomnianą nigdy nutę „Pomoc dajcie mi rodacy“, przyczem kapelista „miejski“ zawodzi tenorem żałośliwie

Pomoc dajcie mi rodacy,
Gdyż okropny los mnie nęka,
Żebrać muszę — do tej pracy
Lwowian mnie przywiodła ręka!

Zapytany o powód mizeryi harmonista, skarzy się na protektorów „doniosłej“ (jak się ongi mawiało) instytucyi, narzeka na forytowanie bezustannie muzyk wojskowych, na nieporządki wszelakie a wreszcie na upadek chwilowy teatru żydowskiego, który był głównym dobrodziejem lwowskiej dziatwy grającej!

Obywatele!

Ratujcie Łazarza, pomni, iż uroczystości Sokole blisko, i że tym razem boskiemi tony „bandy“ pieścić się nie będziemy mogli, z tego mianowicie względu, że władze wojskowe w marszach i pochodach gimnastyków c. k. muzykantom wojskowym udziału brać nie pozwalają!...

Obywatele! co łaska dla nieszczęśliwej waszej ofiary dla „narodowego“ grajka, obywatele!

*

Wczoraj wieczorem do biur rady szkolnej niesiono „coś“ nadzwyczajnego.

To „coś“ było przedmiotem podziwu i studyów licznych przechodniów, nie wiadomo bowiem ku jakiemu przeznaczone zostało użytkowi.

Okazało się iż jestto... model nowej czapki uczniowskiej.

Przedstawia się zaś tak... W połowie jednej konfederatka, o dwu rogach, w drugiej czapka „landdragona“ z „bączkiem“ ku tyłowi wydłuża się ona nieco i zakończoną jest „worem“ ruskim z imponującym kutasem. Podszewka jej aksamitna, kształtem jermułki szyta...

Wynalazca tego genialnego aparatu, człek skromny, pragnie na razie zostać w ukryciu, ma on jednak głęboką wiarę, iż trafił w sedno rzeczy i rozwiązał kwestyę praktycznie, logicznie i lojalnie.

Prasa miejscowa zechce to „skonstatować“ i odrzuciwszy projekt umundurowania uczniów na sposób ongi w Królestwie Polskiem lub na Batignolles używany, zalecić „komu należy“ niemiecko-polsko-rusko-żydowskie głowo-krycie do natychmiastowego zastosowania!

*

Od kilku dni restauracye lwowskie świecą pustkami.

Arystokratyczny George zapomniał jak „gość wygląda, w Europie głucha cisza, Imperial opuszczony, stara Gruszka osowiała, magistracki Przybylski nuci melancholijnie: „jego dotąd nie ma, a duszyczka roi“, zacny Breymayer przywdział minę Hamleta, Stadtmüler ziewa i przeciąga się z nudów, Voise-Grzywiński nie odchodzi od okna... Gości ani dudu! Więc „rospradle“ „karmenadle“ „ontrupki“ „zieberka“ a nawet „pludzga na kwaśno“ tak „małe“ jak i „wielkie“ schną i więdną nie „obstalowane“!..

Pewien kapitalista zapewniał mnie, iż niechybny to procesu Ravachola, wysadzenia restauracyi Veryego oraz zamachu na Lherota skutek...

Ja zaś zapewniam pewnego kapitalistę, iż szczególny fakt ten jest do zaobserwowania we Lwowie... przed każdym pierwszym każdego miesiąca! *tc.*

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny: Dziś we środę „Gondolierzy“ operetka w 2 aktach Sullivana i „Divertissement tancerskie“ układu Ettora Barracaniego. — Jutro w piątek przedstawienie składane i po raz przedostatni w tym sezonie „Rycerskość wieśniacza (Cavalleria rusticana) opera w 1 akcie Mascagni'ego. Przedostatni występ artystów opery lwowskiej. — W piątek na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie: Poraz pierwszy „Kazimierz i Esterka“ obraz historyczny w 5. aktach Kozłowskiego. — W sobotę pożegnalny występ panny A. Bussi, pana Ignacego Warmutha i pana Juliana Jeromina. Przedstawienie składane i po raz ostatni w tym sezonie „Rycerskość wieśniacza“ (Cavalleria rusticana) opera Mascagniego.

— Z sali koncertowej. Niespełna temu rok mieliśmy sposobność słyszeć, koncertującą wczoraj po raz pierwszy we Lwowie, p. Friedrich-Materną we Wiedniu w operze Wagnera „Tristian und Isolde“. Na tle wspaniałych dekoracyj, wśród dźwięków znakomitej orkiestry, zrobił na nas wówczas jej potężny głos wraz z grą pełną temperamentu, ogromne wrażenie. Isolda kochająca do szału i cierpiąca niemniej, Isolda, którą zwolennicy Wagnera uważają za postać, uplastyczniającą najlepiej jego dążenia reformatorskie, wypadła w interpretacyi p. Materny, według regulaminu wagneryanów, znakomicie. Słuchając wczoraj ustępów z „Tannhäusera“ i „Tristiana“ odtwarzaliśmy sobie w pamięci odczute w operze wiedeńskiej wrażenia, a porównując je z świeżo otrzymanemi, przyszliśmy do wniosku, że głos artystki nic wprawdzie nie stracił na podziwianej, zwłaszcza przez Bayreuth, świeżości i sile, ale że mimo tego potężniejsze wrażenie sprawiał wśród wspaniałych kinkietów, niż na krępującej ruchy estradzie. Nic w tem dziwnego. Jak to już powyżej zaznaczyliśmy, jest Wagner w muzyce reformatorem, a *credo* jego muzyczne streszcza się najlepiej w tem, co rodak kompozytora, poeta Herder, wyraził jako przypuszczenie w tych mniej więcej słowach:

„Sądzę, że zespolenie muzyki z poezyą, wsparte znakomrtą grą aktorów, a okraszane tańcem ładnych kobiet dałoby możliwą sumę estetycznych wrażeń.“ Czy to *credo*, zresztą idealne, propagował Wagner w należyty sposób? Czy w swej propagandzie, uniesiony myślą równomiernego traktowania muzyki z poezyą, nie obchodził się zanadto po macoszemu z melodyą? Czy wreszcie jedna z najbardziej uznających talent Wagnera spiewaczek, p. Sckröder-Devrient, miała słuszność mówiąc mu raz otwarcie: „Jesteś wprawdzie genjuszem, ale piszesz takie dziwne rzeczy, iż ich nie można prawie spiewać.“ — Nie miejsce tu i nie pora rozstrzygać. Fakt niezaprzeczalny natomiast, iż Wagner w wszystkich swoich operach propaguje to *credo*, sprawia, iż bez winy wykonawcy ustęp wyrwany z całości nie może nigdy sprawić takiego wrażenia, jakie zwykł wywoływać ten sam ustęp wtedy, gdy harmonijnym łańcuchem związany jest z innemi i gdy wspiera go poliphoniczna mowa orkiestry.

W tem leży przyczyna, dla której wykonane wczoraj, przy akompaniamencie fortepianu, ustępy z oper „Tanhäuser“ i „Tristian i Isolda“ wbudziły tylko podziw artyzmuem wykonaniem, a nie dały należytego wyobrażenia o właściwej wartości muzycznej kompozycyi. Koncertantka musiała to zroznmieć, iż Wagner potrzebuje akcesoryi i dlatego, choć jest uznaną specyalistką w wykonaniu jego utworów, przeznaczyła większą część koncertu na odspiewanie piosenek, które również interpretuje z wysokim artyzmem. Z pieśni podobało się najbardziej wykonanie: Schuberta „Ungeduld“ i Edmunda Straussa, akompaniatora koncertantki, „Ein einzigmal“ i „Bester Trost“. Jedna i druga piosenka była dotąd u nas nie znana. Pierwsza z nich, przypominająca swoim charakterem kompozycye Brahmsa, ilustruje wcale energicznie, namiętne życzenia kochanka, a druga „Bester Trost“, która nam się więcej podobała, oddaje bardzo stosownie pełne rezygnacye słowa poety, iż na bóle i żal płacz najlepszem lekarstwem. Dość licznie w sali „Domu Narodnego“ zebrana publiczność oklaskiwała gorąco po każdym ustępie znakomitą artystkę. *J. N.*

— „Kazimierz i Esterka“ sztuka Kozłowskiego, z której dochód, z pierwszego przedstawienia, przeznaczyła dyrekcya teatru na rzecz pożytecznego „Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej“, ujrzy światło kinkietów d. 29. b. m.

Dział ekonomiczny.

— **Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta p. Kiselki. Na wstępie uwiadomiono Izbę, że dyrekcya kolei państwowych uwzględniła podanie Izby, by nie pobierano należytości za naładowanie i wypakowanie towarów, jeśli tę czynność sama strona wykonuje. Dalej sprzeciwiono się założeniu w Krakowie stowarzyszenia pod nazwą „Izba dla handlu zbożem i produktami“, a to z tego powodu, że założyciele nie mają odpowiedniego kapitału. Następnie oświadczono się za zawarciem traktatu handlowego z Hiszpanią ze względu na eksport spirytusu. Zgodzono się na udzielenie koncesyi p. Maurycemu Lettnikowi, na utworzenie biura informacyjnego. Na cenzorów Banku krajowego zaproponowano oprócz dotychczasowych, jeszcze pp. Ciuchcińskiego, Gołąba, Löwönherza, Niemczynowskiego, dr. Tadeusza Skałkowskiego, Stroha i Walichiewicza, zaś na asesorów handlowych w Przemyślu: Karola Piskorza, Edwarda Witkowskiego, Antoniego Strzyżowskiego i Józefa Schwarza. Na delegatów do komisyi międzynarodowej dla XX. targu zbożowego w Wiedniu, wybrani zostali: pp. Maurycy Jonasz i Salamon Buber.

— **Targ zbożowy.** Lwów d. 27. kwietnia. Dziś notujemy za 100 klgr. loco Lwów: Pszenica gotowa 10.20 do 10.40, nowa — do—.—, żyto gotowe 8.30 do 8.50, nowe—.—do —.—, owies obroczny 7.— do 7.50, na term.—.— do—.—, jęczmień nowy 6.— do 6.80, rzepak nowy 9.50 do 10.—, groch 6.50 do 10.—, wyka 5.75 do 6.25, bobik 6.75 do 7.25, hreczka 9.50 do 10.50, kukurudza 6.10 do 6.25, chmiel za 56 kgl. —.—do —.—, koniczyna czerwona 55.— do 75.—, koniczyna biała 50.— do 75.—, koniczyna szwedzka 55.—do 80.—, spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacje kolei gotowy 16.— do 16.25, na termina —.— do —.—.

Stagnacya trwa dalej, obrót wszystkich produktów bardzo słaby, jedynie na żyto i to w nieznacznej ilości jest popyt ze strony dostawców wojskowych.

Bank rolniczy we Lwowie, przyjmuje zamówienia na wszelkie nasiona jako to: koniczyna, lucerna, tymotka, rajgras, łubin biały, żółty i niebieski, mochar, koński ząb oryginalny, amerykański, węgierski i złoty. Pignoletto, groch, sporek, buraki pastewne, oryginalne i kraj. produkcyi, pszenicę jarą i przewódkę i t. d.

Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne i kukurudzę tegoroczną do gorzelń; sprzedaje również owies obroczny w każdej ilości po najtańszych cenach i w najlepszej jakości.

— **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu** w Krakowie z dnia 26. kwietnia. Targ dzisiejszy odbył się w usposobieniu spokojnem, gdyż wobec małych potrzeb obroty były ograniczone, a niewielkie partye, jakie zakupiono, płacono po cenach zeszłotygodniowych.

Płacono za pszenicę białą od 11.— do 11·45 zł., za czerwoną od 11·90 do 11·30 zł., za żółtą od 10·90 do 11·30 zł., za żyto od 9·40 do 10·— zł., za jęczmień browarny od 8·— do 8·40 zł., na paszę od 7·— do 7·40 zł., za owies od 6·75 do 7·20 zł., wyka od 6.25 do 6.60. Wszystko za 100 kilogramów.

— **Targ zbożowy.** (Wiedeń 26 kwietnia.) Na dzisiejszym targu podniosły się nieco ceny produktów rolnych. Zwyżkę tę spowodowały dzienniki rosyjskie, które doniosły, że mocą świeżo zapadłej uchwały, ukaz zabraniający wywozu zboża rosyjskiego za granice państwa zachowa siłę obowiązującą, co najmniej do dnia 1 września. Spowodowały zaś z tego względu, iż utrzymanie zakazu w sile obowiązującej, zmniejsza zapasy dowożonego do Wiednia zboża, co wpływa na podwyżkę cen, o co właśnie rozchodzi się spekulantom. Płacono: Pszenica na maj 9.97, na jesień 8·60. Owies na jesień 6·10. Kukurudza na maj 5.35. Rzepak 12·70. Spirytus 19 25.

— **Wiedeń** d. 27 kwietnia (Telegr. *Gaz. Nar.*) Pszenica na wiosnę 9·15, na maj i czerwiec 8.92, na jesień 8·50. Żyto na maj i czerwiec 8·72.

Rada państwa.

(Telegramy *Gaz. Nar.*)

Wiedeń, 27 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, w dalszym jego ciągu interpelował Massaryk ministra Gautscha z powodu zakazu obchodu uroczystości Komeńskiego. P. Pernerstorfer zapytywał prezesa ministrów, czy jest skłonnym do pociągnięcia namiestnika Austryi górnej do usprawiedliwienia się z powodu, iż wydał zakaz odbycia wiecu socyalno-demokratycznego w Lincu. Tenże deputowany interpelował ministra oświaty z powodu sposobu ukarania profesora Spindica w Gorycyi, który to sposób sprzeciwia się ustawom zasadniczym. P. Kaizl wniósł o rozszerzenie ustawy o ochronie robotników także na robotników dziennych.

Wybory dep. Pergelta, Płażka, Koziebrodzkiego i Supuka uznano za ważne.

P. Zaczek i towarzysze wnieśli interpelacyę z powodu zakazu obchodu jubileuszu Komeńskiego.

Następne posiedzenie we czwartek.

Ostatnie wiadomości.

W piątek dnia 29 bm. odbędzie się, jak wiadomo, wybór posła do Rady państwa z miast Stanisławów-Tyśmienica. Jedynym kandydatem legalnym, postawionym bowiem przez komitet lokalny a przyjętym przez centralny komitet przedwyborczy jest dr. Józef Milewski. Wobec tego nie wątpimy, że p. Hofmokl cofnie swoją kandydaturę.

Komitet centralny ogłasza: „Centralny Komitet przedwyborczy przyjmuje do wiadomości przedstawioną mu przez przedwyborczy komitet w Stanisławowie kandydaturę p. dr. Milewskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Stanisławów-Tyśmienica i tę kandydaturę ogłasza. We Lwowie 26 kwietnia 1892 r. *A. Sapieha.*“

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń dnia 27. kwietnia. *Deutsche Ztg.*, omawiając oświadczenie, jakie minister Kuenburg złożył w klubie lewicy, łączy je z oskarżeniami przez młodoczechów przeciw ministrowi Schönbornowi podniesionemi, i powiada: „W ostatnich kilku godzinach stanowczo się spotęgowały widoki, że rząd coraz bardziej będzie się widział zmuszonym, dalej przeobrażać swój system w kierunku niemieckim. Rozpasanej agitacyi młodoczechów nie okiełza hr. Taaffe bez silnej pomocy Niemców, o czem też pamiętać powinien przy pertraktacyach swoich z Hohenwartem.

W artyknle swoim o oświadczeniu ministra Kuenburga, *Nowa Presse* daje najpierw małą lekcyę Plenerowi za jego powiedzenie o terkotliwych krytykach, a podnosząc następnie oświadczenie Kuenburga podnosi tę główną okoliczność, że hr. Taaffe nigdy jeszcze nie był w takiem, jak teraz, przeciwieństwie do wielkiej posiadłości, a z drugiej strony, że spotęgowało się znaczenie lewicy pod względem utworzenia większości zdolnej do rządzenia.

Organ hr. Kalnokiego *Fremdenblatt* pisze: Byłoby było daleko właściwiej, gdyby deklaracya ministra Kuenburga poprzedziła była rozporządzenie co do sądu powiatowego w Wekelsdorfie. Sprawa na innym stałaby gruncie. Skutkiem oświadczenia Kuenburga, że zapowiedziana przez niego akcya posłuży do powolnego prowadzenia ugody w ramach kompetencyi władzy administracyjnej, wszystkie te czeskie kwestye lokalne wciągnięte zostają w obręb interesu ogółu, i nabywają znaczenia politycznego, które tem ostrzej wystąpi, im gwałtowniejszym się staje opór Czechów przeciw wszelkiemu dalszemu przeprowadzaniu ugody.

Wiedeń dnia 27. kwietnia. Władze policyjne wiedeńskie i dolno-austryackie otrzymały nakaz ścisłego nadzorowania, ażeby robotnicy fabryczni nie przywłaszczali sobie materyałów wybuchowych i nie sprzedawali ich bezprawnie trzecim osobom.

Praga d. 27. kwietnia. Z powodu niedzielnej mowy Gregra pisze klerykalny *Czech*: Tak więc tysiące procederzystów czeskich, którzy ze sprzedaży tytoniu żyją, tudzież zajęci w fabrykach tytoniu robotnicy mają porzucić zarobek, tożsamo oficerowie mają kwitować — ale deputowani zatrzymaliby swoje posady jako członkowie Wydziału krajowego i swoje mandaty — ale cały naród wzywają deputowani do opozycyi, która go w żebraków zamieni i na zagładę wystawi.

Berlin dnia 27. kwietnia. Wczoraj aresztowano tutaj około 20 socyalistów i anarchistów. Przy rewizyach domowych znaleziono i zabrano pisma anarchistyczne.

Berlin d. 27. kwietnia. Na teraz nie jest jeszcze pewnem, czy hr. Kalnoky odwidzi Caprivego w Karlsbadzie. Na każdy sposób wróci Caprivi z początkiem czerwca do Berlina, ponieważ z królestwem włoskim przybędzie margr. Rudini.

W Neunkirchen był cesarz obecnym przy rozdawaniu nagród dla robotników w wielkich fabrykach br. Stumma, i podniósł z uznaniem, że tu stosunek robotników do pryncypała jest wzorowy i zbawienny; i dodał, iż pragnie aby w całym przemyśle niemieckim takież stosunki panowały. Br. Stumm ogłosił podziękowanie cesarza dla robotników za ich postępowanie, i że tak dobrze pojmują przychylne dla robotników zamiary cesarskie.

Paryż d. 27. kwietnia. Patrol policyjny aresztował wczoraj wieczór człowieka nazwiskiem François, a nazywanego Francis, który uważany jest za sprawcę, a przynajmniej za pomocnika sprawcy zamachu dynamitowego na restauracyę Very'ego. Uwięziono również anarchistę nazwiskiem Lapeyre.

Paryż d. 27. kwietnia. Pod bramą gmachu komory celnej przy placu Narodowym znaleziono wczoraj duży nabój dynamitowy z zapalonym lontem.

Paryż 27. kwietnia. Rada stanu uznała ostatni list pasterski biskupa z Mende jako nadużycie władzy.

W St. Etienne znaleziono w kloace kilka nabojów dynamitowych, co wśród ludności wywołało wielkie wzburzenie.

Niektóre dzienniki domagają się ogłoszenia stanu oblężenia.

Petersburg d. 27. kwietnia. Rząd postanowił budowę ważnej pod względem strategicznym kolei Orsza-Mohylew-Berdyczów-Żytomierz.

Wysznegradzki ma do końca maja zabawić na Krymie, ztamtąd się uda do swego zięcia do Sztokholmu, a resztę urlopu do końca sierpnia spędzi w swoim majątku pod Petersburgiem. Wedle wiadomości z zachodnio-południowej Rosyi, oziminy, które już wschodziły w jesieni w niepogodę, mocno teraz cierpią od suchego zimnego powietrza; cała nadzieja, że maj przyniesie ciepłe deszcze.

Moskwa 27. kwietnia *Moskowskie Wiedomosti* w obszernym artykule domagają się zniesienia zakazu wywozu zboża z Rosyi.

Sofia d. 27. kwietnia. Książę bułgarski Ferdynand odjechał do Wiednia w sprawach familijnych.

Darmsztadt 27. kwietnia. Królowa angielska Wiktorya przybyła tutaj w towarzystwie córki swej Beatryczy i męża jej ks. Henryka Battenberga.

Rzym d. 27. kwietnia. Powszechnie panuje niesmak z powodu że Rudini zapowiedziawszy przeobrażenie gabinetu, skończył na takiem prowizoryum, które byłoby dobre było wówczas, kiedy wybuchły nieporozumienia z ministrem skarbu, Colombo. Po owej zapowiedzi nastąpiło więc rozczarowanie i zapewne po zebraniu się parlamentu wybuchnie nowe, pełne przesilenie gabinetowe.

Londyn dnia 27. kwietnia. W Waszyngtonie została już podpisaną konwencya między Anglią a Stanami Zjedn. względem *modus vivendi* na morzu Beryngskiem.

Bern d. 27. kwietnia. Jak *Bund* donosi, w Genewie na drzwach pomieszkania niejakiego Nolyego zastano plakat z podpisem „Jeden z następców Ravachola“, zapowiadający, że Noly d. 1. maja umrze. Policya skonfiskowała ten plakat.

Proces Ravachola.

Paryż dnia 27. kwietnia. Wczoraj o godzinie 11. w południe począł się proces Ravachola. Zeznania jego były dość krótkie; na wiele pytań wprost odmówił odpowiedzi. Spokojnie opowiadał o niektórych swoich atentatach, poczem opisał aresztowanie swoje w restauracyi Verry. Następnie oświadczywszy, że nie jest mowcą, odczytał spisane przedstawienie sprawy, które tylko program anarchistyczny, a nic innego, nie zawiera. Ravachol oświadcza, że chce pomścić znęcanie się policyi, poczem zwraca się do sędziów przysięgłych i groźnym tonem powiada: „Tym, którzy są powołani na sędziów chciałem pokazać, że i dla nich nie będzie żadnego zlitowania. My anarchiści chcemy zniweczyć dzisiejszy stan rzeczy. Anarchia stworzy wielką rodzinę, w której maluczcy, słabi, chronieni będą przez wszystkich. Moim zamiarem było sterrozyzować, i zapomocą terroryzmu lepsze sprowadzić czasy“. Mowę tę odczytał Ravachol a koniec jej brzmi: „Oto co jest, moi panowie, anarchia, teraz wiecie. Skończyłem.“

Przesłuchiwanie reszty obżałowanych nie budzi tyle zajęcia. Przesłuchiwanie świadków jest bezbarwne. Żona Chaumartina staje ze swoją córeczką i błaga sędziów o zmiłowanie. Obżałowany Chaumartin płacze. Ravachol chowa głowę za drewniany pulpit; podobno także płakał. Była to scena wzruszająca.

O godz. 6 i pół wieczór począł generalny prokurator Beaurepaire swój wywód ostateczny, w którym piętnował roboty anarchistów i występował przeciw wymysłowi, jakoby byli stronnictwem politycznem. „Udają tylko bohaterów zbrodni“. W końcu wzywał Beaurepaire przysięgłych paryzkich, aby pomścili zamachy na Paryż czynione i powiada między innemi: „Usiłują was zatrwożyć! Któż w tej sali zna trwogę? Prokurator, do którego ta sprawa właściwie należy, z żalem odstąpił mi tu swego miejsca. Ja, jako naczelnik chciałem jednakowoż na siebie wziąć, wcałej pełni odpowiedzialność tak za oskarzenie jak za wyrok, który wywołuję. Otóż czy wyglądam na człowieka, który się boi? My członkowie stanu sędziowskiego jesteśmy jak żołnierze, i tacy też są przysięgli. Niebezpieczeństwo zagrażałoby dopiero wtedy, gdyby ława przysięgłych słabość okazała“. Generalny prokurator wnosi dla Ravachola i Simona karę śmierci.

Obrońca adwokat Laphosse przedstawia Ravachola jako fanatyka, działającego z przekonania i powiada: Niepodobna oskarzać Ravachola wedle kodeksu, który w chwili uczynku obowiązywał; proces Ravachola jest procesem stulecia. Chcą przed 1. maja rzucić burżoazyi głowę Ravachola pod nogi i tem ją uspokoić.

Paryż dnia 27. kwietnia. Proces Ravachola ukończył się dzisiaj o godz. 4 nad ranem. Ława sędziów przysięgłych uznała Ravachola jednogłośnie winnym, sędziowie przysięgli jednak przyznali mu okoliczności łagodzące Ravacholl i Simon zostali skazani na dożywotnie roboty przymusowe. Chaumartin, Jas, Beald i Rozalia Soliére uznani niewinnymi. Ravachol po ogłoszeniu wyroku zawołał: Vive l'anarchie! Simon zaś: Vive la sociale! Dziennikarze i adwokaci, odpowiedzieli na to przysięgłym: Patrzcie! oto odpowiedź na wasz werdykt. — Werdykt przysięgłych wywołał w całej prasie i w całej publiczności wielkie niezadowolenie. Publicznie obwiniają przysięgłych o tchórzostwo.

Paryż dnia 27. kwetnia. Ravachol stawiony będzie obecnie przed sądem przysięgłych departamentu Loise'y za zamordowanie duchownego w Combles.

Wiedeń dnia 27. kwietnia godz. 2 min. — po południu. Akcje kredytowe 321·75. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 61·80. Akcje węgierskie Banku kredytowego 361·25. Akcje Banku anglo-austrjackiego 150·75. Akcje Unionbanku 244·50. Akcje kolei Karola Ludwika 213·75. Akcje kolei Północnej 287·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 87·25. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 285·25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 243·50. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 197·50. Losy komunalne wiedeńskie 157·—. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 168·—. Galic. oblig. indemn. 105·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 231·50. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 210·25. Akcje Bankvereinu 115·25. Rosyjski rubel papierowy 122·50.

$4^2/_{10}$% renta wspólna 95·47. 5% renta austr. papierowa 100·90. 4% renta austr. złota —·— Renta 4% węg. złota 109·80. 5% renta węg. papierowa 100·80 Napoleondory 9 $50^1/_2$. Marki niem. $58·57^1/_2$.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 27. Kwietnia (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	212 —	215 —
Kolej Lwów-Czern.-Jassko po 200 zł. w.	244.—	247.—
Banku hipotecznego po 200 200 zł w. a.	331 —	335
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—·—	216.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat	100 65	101·35
„ 5% wyl. 10% pr.	107 50	108·20
„ 4½% los w 50 lat	98·25	98.95
Banku krajowego 4% los w 50 lat	98·50	99·20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—	— —
„ 4%	96 80	97 50
„ 4½%	95 10	95 80
„ 5%	99·40	100 10
„	94·70	95·40
III. Listy dłużne na 100 zł		
Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 6%) 3%	58 —	60 —
„ „ „ „ (d. 5%) 2½%	55·—	57 —
Obligacye kolejowo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi 6% wo. los w 15 lat	50·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104·50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	93.30	94·—
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100·80	101·50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100 —	100·70
„ „ „ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	104·50	—
„ „ z roku 1883 4½%	97·60	98 30
„ „ 4%	91·—	91·70
V. Lozy.		
Lozy miasta Krakowa	21·50	23·50
Lozy miasta Stanisławowa	29.—	31.—
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5·60	5 70
Napoleondor	9·46	9 56
Półimperjał rosyjski	9 70	
Rubel rosyjski srebrny	1·23	1 33
Rubel rosyjski papierowy	1·20¾	1·22¾
100 marek niemieckich	58 40	59.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. kwietnia.

Hotel Zorża. K. hr. Hnsarzewska z Krakowa. B. hr. Stecki z Nadycza. J. i J. hr. Tarnowscy z Chorzelowa. P. Tyczkowski z Rybotycz. Z. Dunin-Rzuchowska z Mogilnicy. F. hr. Czosnowski z Ożówki.

Hotel Imperial. J. hr. Komorowski z Bilinki. A. Strumpfner z Podgórza. E. Rozwadowski z Grzybowic. S. Jakubowski z Zabawy. J. Chłopęcka z Sambora. H. Löffler z Wiednia. L. hr. Dębicki, S. Kremerowa, E. Burzyńska, dr. J. Milewski z Krakowa. J. Posner z Brodów. Ks. J. Ocetkiewicz z Podwysockiego. J. Friedrich z Nowego Sącza.

Hotel Szwajcarski. J. Zakrzewski z Tarnopola. W. Daszkiewicz z Brzeżan. B. Dobrzycki z Bohorodczan. W. Reiss z Wiednia. K. Łucki z Zagrzebia. T. Szawłowski z Wiednia.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nie nie bierze na siebie.)

Hrabia Géza Esterházy.

Fabryka Koniaku i Wina szampańskiego w Ágyarföld.

Biuro główne: Budapeszt külsö vaczi-ut 23.

„Pester Lloyd“ „Neues Pester Journal“ „Egyertertes“ i inne stołeczne dzienniki pomieszczają pod datą 20, 21 i 22 lutego b. r. następującą notatkę kronikarską:

Tryumf koniaku Esterházego za granicą.

Korespondent nasz z wystawy międzynarodowej Czerwonego Krzyża w Lipsku donosi nam o znakomitem powodzeniu, jakie osiągnął tam węgierski koniak hr. Gézy Esterhazy'ego z Agyarfold. Jego królewska Mość i inne znakomite osoby zaszczycały dyrektora fabryki tegoż koniaku swemi wizytami i wyrażały najwyższe zadowolenie. Jury przyznało Agyarföldzkim wyrobom najwyższą odznakę: Wielki złoty medal. Organ urzędowy „Gazeta Lipska“ pisze:

Koniak francuski, który do niedawnych czasów zalewał rynki austryackie i niemieckie, bywał często preparowany z węgierskich materyałów, nawet zdarzało się, że koniak węgierski eksportowany do Francyi wracał do swej ojczyzny z marką francuską po wysokiej cenie. Na międzynarodowej wystawie Czerwonego Krzyża uznaliśmy koniak hr. Gézy Esterházy'ego, jako wyrób znakomity, zalecający się delikatnym aromatem, nader przyjemnym i — że się tak wyrazimy — jadwabistym smakiem. Ponieważ stosunki handlowe naszego kraju zostały zawiązane z firmą domu hr. Gézy Esterházego, będziemy zatem mieli ten wyśmienity koniak do rozporządzenia.

PURITAS Mlecz odmładzający porost włosów. Z pomiędzy wszystkich przetworów jedynie odpowiada swemu celowi, i jest zupełnie nieszkodliwa. Siwym, a nawet białym włosom przywraca pierwotny ich kolor jasno bląd lub kasztanowaty, nie pozostawiając żadnych złych skutków w poroście. Cena 2 zł. Przy odbiorze 5 flaszek jedna gratis. 647

Otto Franz, Wien VII., Mariahilferstrasse 38.

Składy we LWOWIE: w aptece Piotra Mikolasza Zygmunta Ruckera; w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Floryanem i Stockmar apt.

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na „Doniesienie Wielebnego proboszcza Sebast. Kneippa z Worishofen, zamieszczone w dzisiejszym numerze.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specyalnych studyów na klinikach profesorów Fournier i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Koposiego w Wiedniu, zamieszkał przy ulicy Sobieskiego l. 10 (dom przechodni z ulicy Wałowej l. 9).

648 Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

Nowo otworzony zakład fotograficzny

642 artysty malarza

L. KOEHLERA

we Lwowie, plac Maryacki (wejście od ul. Krętej).

Zdjęcia i powiększenia.

Pociągi kolejowe.

(Według zegaru lwowskiego. — Od 1. października 1891 r.)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 4·03 po południu pospieszny 7·15 wieczór, 9·28 wieczór i 8·50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2·20 po południu pospieszny, 7·30 wieczór i 3·15 rano osobowy; (na Podzamcze) 2·08 po południu pospieszny, 7·1 wieczór i 2·38 rano osobowy.

Szlakiem od Stryja: 9·07 rano pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. — 3·46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 11·48 w nocy pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Bełzca: 8·26 rano pociąg mięszany z Rawy ruskiej. — 4·22 po południu pociąg mięszany z Sokala i Bełzca.

Szlakiem od Czerniowiec: 6·53 rano pociąg osob. ze Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. — 1·58 po południu z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. — 7·59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. — 11·58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 ct., a książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 2·28 po południu pospieszny, 8·30 wieczór, 4·15 rano i 7·20 rano osobowe.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4·11 po południu pospieszny, 10·35 wieczór i 9·50 rano osobowe. (Z Podzamcza) 4·22 po południu pospieszny 11·05 wieczór i 10·15 rano osobowe.

W kierunku do Stryja: 6·26 rano pociąg osobowy do Stryja Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. — 10·50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. — 8·24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec: 5·24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. — 9·16 rano pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. — 4·30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. — 10·24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

38

SYN WIEKU.

POWIEŚĆ

GEORGE'A GISSINGA.

(Ciąg dalszy).

— No, udało się — mówił, widząc ukazujące się niebieskie płomyczki. — Dopiero wczoraj wróciłem do Londynu. Panna Harrow i kilka innych życzliwych osób z Wattleborough bardzo były dla dziewcząt łaskawe i dobre. Miałem dużo do obmyślania i ułożenia na przyszłość. Musieliśmy odrazu postanowić, co pocznie Maud i Dora. W tej też sprawie przyszedłem.

Maryanna słuchała go z widocznem współczuciem.

— Zgodziliśmy się, że dziewczęta zamieszkają w Londynie. Ryzykowny to krok i Bogu wiadomo, czy się zamiary nasze powiodą.

— Czy myślą poświęcać się nadal literackiej pracy?

— W tem cała nasza nadzieja. Rozumie się, że się nie łudzimy, by mogły odrazu zarobić na swe utrzymanie, ale mają mały kapitalik, który przy oszczędności powinien im wystarczyć na jakie półtora roku. W tym czasie może im się uda znaleść zajęcie przy jakiem piśmie, a nadto wszystko przemawia za tem, że po roku i ja będę mógł im dopomagać.

Kapitalik, o jakim wspominał, były to pieniądze zwrócone przez Wiliama Milvaina, jako też suma zebrana ze sprzedaży ruchomości.

— Szczęśliwie zaczęły — zauważyła Maryanna.

Mówiła machinalnie, gdyż niepodobieństwem było jej zebrać myśli. Jeżeli Maud i Dora przybędą do Londynu, jakież zmiany i w jej życiu zajdą. Co za szczęście mieć blisko siebie dwie takie przyjaciółki. Z drugiej strony, co ojciec jej na to powie. Radość i obawa — dwa tak sprzeczne uczucia — walczyły ze sobą.

— Zawsze dobrze, że choć to napisały — odpowiedział Jasper. — Sposób, w jaki się ze swego zadania wywiązały, obiecuje wiele. Pracują szybko i dokładnie. Ja sam nie spodziewałem się tego po nich.

— Więc cała rodzina pana posiada zdolności literackie.

— Tak się zdaje. Chociaż mego talentu nie przeceniam wcale Wracając do dziewcząt, mam nadzieję, że będą mogły umieszczać swe prace w jakiemś piśmie dla kobiet, a prawdopodobnie potrafię im wynaleźć nadto jakiś temat do nowego dzieła, które przypadnie do gustu wydawcy. Bądź co bądź mają tu większy wybór książek i łatwiej nadarzy im się sposobność do pracy, jak w Finder.

— Cóż mówią na ten plan przyjaciele państwa z Wattleborough.

— Mało z kim mówiłem o tych planach. Do zawodu nauczycielskiego, do którego były przeznaczone nie mają siostry wcale zamiłowania ani ochoty. Wolą raczej wszystko inne. Omówiłem z nimi wszystko dokładnie. Przyznaję, że położenie nasze jest bardzo smutne, prawie rozpaczliwe. Przedstawiłem im wszelkie trudności i przeszkody z jakiemi będą musiały walczyć, ale widocznie mają w sobie jakąś awanturniczą żyłkę i nic ich odstraszyć od tego planu nie zdołało. Jeżeli im się nie powiedzie, zawsze jeszcze będą mogły zostać nauczycielkami.

— Nie trać pan nadziei, że wszystko dobrze i szczęśliwie się uda.

— Daj Boże. Byłbym się jednak nigdy na ich plan nie zgodził, gdyby nie nadzieja, że w pani znajdą przyjaciółkę. Jutro rano otrzymasz pani prawdopodobnie od którejś z nich list. Może byłoby lepiej gdybym im był zostawił uwiadomienie pani o wszystkiem, ale czułem nieprzepartą potrzebę zobaczenia pani i opowiedzenia jej wszystkiego na mój sposób. Niech to pani nie dziwi, ale chciałem sam usłyszeć od pani, że chcesz być przyjaciółką biednych dziewcząt.

— Jakżesz pan mógł nawet wątpić o tem. Co za szczęście dla mnie, że je będę mogła często widywać.

Mówiła to głosem naturalnym, bez żadnej deklamacyi, bez patosu, ale czuć było w jej słowach szczerość i prawdziwe uczucie.

Jasper spojrzał jej prosto w oczy.

— Dzięki więc pani, nie będą tu tak zupełnie osamotnione, a o to się obawiałem najwięcej. Rozumie się, że pomieszkanko wezmą bardzo skromne. Szukałem już odpowiedniego w mojej dzielnicy. Tam byłoby im najwygodniej. Park mają pod bokiem a i do pani niezbyt daleko. Początkowo chciały one mieszkać razem ze mną, ale boję się tego, gdyż przyznam otwarcie, że wątpię byśmy się zgodzić mogli, wszyscy bowiem troje jesteśmy z natury dosyć kłótliwi, choć się w gruncie rzeczy kochamy.

Maryanna roześmiała się i popatrzyła nań niedowierzająco.

— Nie przypuszczała pani tego?

— Tej skłonności do kłótni lub nieporozumień nie spostrzegłam ani u pana ani u sióstr.

— Nie wiem po czyjej stronie leży wina, na cóż więc mam ją brać wbrew przekonaniu li tylko na siebie. Najtrudniej żyć w zgodzie z Maud. W swem całem postępowaniu ma jakąś taką arogancyę i pewność siebie, która mnie drażni i irytuje, być może dla tego, że sam posiadam te wady.

— Arogancyi nie zauważyłam, a pewność siebie za wadę mieć trudno.

— Tak ale ta pewność siebie dochodzi nieraz do extremum. Pomijam jednak moją osobę, że z panią nigdy do nieporozumień nie dojdą, pewny jestem. Tak kłótliwe nie są znowu.

— O z pewnością! Zawsze będziemy przyjaciółkami.

Jasper rozglądał się uważnie po pokoju.

— Czy to gabinet ojca pani?

— Tak.

— Dziwnym by mu się zapewne wydało gdybym się był zwrócił wprost do niego z tymi czysto familijnymi sprawami. Zna mnie tak mało. Jestem tu po raz pierwszy...

— Przedstawię ojcu pańskie tak naturalne i słuszne zadania. Odparła Maryanna, bojąc się, by rozmowa nie zeszła na drażliwe tory.

Przyszła jej na myśl matka czekająca w sąsiednim pokoju. Właściwie nie było powodu nie przedstawiania jej Milvaina, ale nie mogła się na to zdecydować. Po ostatniej uwadze pana Alfreda o Jasprze i jego złączeniu się z Fadgim uznała, że potrzeba uzyskać pierwej aprobatę ojca nim się zachęci młodego człowieka do powtórzenia odwiedzin.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

ZAKŁAD wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka", otworzyć się mający koło Lwowa, poszukuje zdolnego kapielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 358

PROŚBA. Osoba biednia, a chcąca pracować poszukuje miejsca do zajęcia domowego, lub błaga o pomoc materjalną. — Adres: Zofia Więckowska, poste restante Lwów. 297

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynek l. 2.

NAJTAŃSZE źródło do nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie, ul. Wałowa l. 11 224

CZŁOWIEK INTELIGENTNY, mający czas, może przyjąć zarząd kamienicy, i złożyć może odpowiednią kaucyę lub bez niej. Bliższa wiadomość w Redakcyi *Gazety Narodowej*. 288

OSOBA inteligentna, znająca się na gospodarstwie, znajdzie umieszczenie jako gospodyni domu. Adres: Dąbrowski, poczta Medyka. 289

PŁASZCZE 3501
gumowe, z materyi nieprzemakalnej męskie i damskie, uniformowe i liberyjne
poleca i dostarcza
ALBIN KRAJEWSKI
Wiedeń, I. Giselastrasse 1.
Wzory i ilustracye gratis i franco.

WINA
węgierskie rozsyłam w beczkach około 140 litrów za zaliczką:
Stołowe białe
po ct. 24, 28 i 32,
Desertowe białe
po ct. 36, 40, 44, 50 i 60.
Czyste naturalne czerwone
po ct. 24, 28, 32, 36, 40, 44, 50
za jeden litr. 3532
Beczki pojemności od 140 do 150 litrów liczę po złr. 2.80.
S. B. BURGER
WIELKI HANDEL WIN
Miskolcz, Węgry.
Cennik na żądanie gratis i franco.

Welocypedy
wszelkiego rodzaju. Katalogi za nadesłaniem 10 ct. w mark.
Agentów poszukujemy.
H. BOCK, Wien, III., Hauptstr. 72.
3437

Folwark Boratyn, poczta, telegraf i stacya „Ostrów koło Sokala" (kolei jarosławsko-sokalskiej) ma na sprzedaż:
buhajki
czystej rasy „Simenthal" po 40 ct. za kilo żywej wagi i
prosięta
czystej dużej angielskiej rasy Yorkshire, z trzech najlepszych źródeł zagranicznych sprowadzonej, po 15 złr. za sztukę 2-miesięczną, za każdy zaś dalszy miesiąc wieku po 5 złr. drożej. 3504
Konie do kolei na każde zażądanie.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 3505
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Pierwsza peszteńska akcyjna fabryka spodjum, karuku, sztucznych nawozów i produktów chemicznych w Budapeszcie
poszukuje 3515
obrotnych agentów
do rozprzedaży
sztucznych nawozów
własnej fabrykacyi. Tylko ci reflektanci mogą być przyjęci, którzy mają stosunki w domach obywatelskich.

Papugi
i ptaki zagraniczne, kilkadziesiąt sztuk — Akwaryum kompletnie urządzone do sprzedania. Rybki złote po 18 ct. za sztukę. — Oglądać można codziennie. Lwów, Karge, Czarneckiego 3.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najtaniej przez
Centralne Biuro ogłoszeń 3215
Lwów, Kopernika 11.

Najlepsze Czernidło na świecie.
CZERNIDŁO St. Fernolendt
WIEDEŃ
znane od roku 1835
CZERNIDŁO
to nie zawiera w sobie witryoleju, daje łatwo bardzo czarny lśniący połysk, czyni
skórę trwałą.
Do nabycia wszędzie.
Zwraca się uwagę w własnym interesie Szanownej Publiczności, aby wyraźnie domagała się
Czernidła Fernolendt'a
i kupowała wyłącznie te tylko pudełka, na których znajduje się napis
„FERNOLENDT",
namnożyło się bowiem pełno falsyfikatów, do złudzenia naśladujących moją etykietę i winietę, czem w błąd kupujących wprowadzają.
2510

COGNAC
Imperial — 3 gwiazdki
znakomity francuski, stary, łagodny, aromatyczny, dla niedokrewnych i cierpiących na żołądek, rozsyłam pocztą za zaliczką począwszy od złr. 8·50 za baryłeczkę 4-litrową, lub złr. 5·50 za koszyk o 3 flaszkach, każda po 7 dziesiątych litra. Ten sam, tylko nie tak stary COGNAC z jedną gwiazdką złr. 6·50 za baryłeczkę, lub złr. 4·35 za koszyk o 3 butelkach, jak wyżej.
Kawa londyńska
z pokruszonych ziarn kawy w Anglii, parą palona i mielona, bardzo aromatyczna i wydatna. W pudełkach blaszanych, zawartości 4 klg. po złr. 4·80 za zaliczką. 3531
Oclone i franco.
R. MAITI
w Capodistria koło Tryestu.

2 wagi mostowe
po 80 cetnarów, (klg. 4000), całkiem nowe i nieużywane pochodzące ze sławnej fabryki *Buganyi & Com*, silnie zbudowane, z żelaznemi trawersami, skalą i ruchomą wagą, niezbędne dla każdego większego przedsiębiorstwa, browaru, gorzelni, gospodarstwa, a gminie i kopalni pod grzywną złr. 100 urzędownie polecone, tudzież
2 wagi do ważenia bydła
każda na klg. 1000, nowe i nieużywane, bardzo dokładne, w każdej stajni opasowej niezbędne, ze skalą i ruchomą wagą, z poręczami i schodami, z tejże samej sławnej fabryki pochodzące, urzędownie cechowane, pojedynczo, dla braku miejsca bardzo tanio do sprzedania.
Eisenmöbel und Waagen-Lager
I. Seilerstätte 12, im Hofgewölbe rechts in Wien. 3052

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych
Spółki komandytowej Juliana Wanga
we Lwowie (kantor: Żółkiewska 82)
poleca pod zasiewy wiosenne **Mączkę kościaną** preparowaną kwasem siarkowym
Superfosfat z kości lub z fosforytów.
Mączkę z żużli Tomasa i Saletrę chilijską,
a do karmy zwierząt domowych, drobiu etc.
Fosforan wapniowy.
Cennik i sposób użycia na żądanie bezpłatnie i franco. 3359

L. 15.716. 3483

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1892/3 nadane będzie jedno galicyjskie miejsce funduszowe w jednym z c. k. wojskowych zakładów wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w *Gazecie Lwowskiej*, jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem ***20. maja 1892.***

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 2. kwietnia 1892.

Grott.

„MARJA" nowy zakład 3367 **artystyczno-fotograficzny**
w pałacu hr. Fredry
urządzony według najnowszych wymagań,
otwarty od godziny 9. bez przerwy do godz. 6.
Ceny zwyczajem we Lwowie ustalone.

Jedynym i wyłącznie w użyciu przyjemnym naturalnym środkiem rozwalniającym jest
FRANCISZKA JÓZEFA
WODA GORŻKA nazwana 3309 **Królową wód gorzkich.**
Uznana chlubnie przez wszystkich lekarzy. — 10 złotych medali z wszystkich wystaw. — Znana w całym świecie. — Wszędzie do nabycia. — Należy wyraźnie żądać: FRANCISZKA JÓZEFA wody gorzkiej, i unikać starannie innych wód, nazwanych: „Cesarską" lub „Budzińską" wodą gorzką. *Dyrekcya w Budapeszcie.*

ROLETY każdego rodzaju
L. Wertheim & Comp.,
c. k. nadworni dostawcy.
Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i rolet żelaznych Wiedeń, IV., Louisengasse 6.
Ilustrowane cenniki gratis. 3144

LIEBE'go Wino Sagrada wyciąg z Cascara Sagrada, przeciwko utrudnionemu trawieniu. 3454 P2
J. Paweł Liebe, Drezno. We Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania za niezrównane wyroby
KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLJNA
skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.
Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.
Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.
Woda ateńska,
do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.
BRILANTINA,
nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.
Olejek chino-taninowy, 31
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct.
Esencja miętowa do płukania ust,
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.
PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY
do czyszczenia zębów.
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów.
Pudełko 30 i 60 centów.
JAN IHNATOWICZ
we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice l. 2; w Czerniowcach Rynek l. 2.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca 3080
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Adwokat 3511
Dr. Ludomir Lewandowski
w Czortkowie
poszukuje koncypienta.

Wielki wybór
najmodniejszych kapeluszy damskich
na sezon wiosenny i letni 3368
utrzymujemy w naszym magazynie i polecamy po możliwie umiarkowanych cenach Szan. Paniom
I. SEIDLER i W. KARPIŃSKA
plac Kapitulny l. 8, we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy natychmiast.

Najtańsze źródło do nabycia
wszelkich potrzeb do szycia, haftu i krawieczczyzny damskiej
wełny, bawełny i nici do robót drutowych, włóczki, harasu, filozeli, sznelek i paciorek, haftów na kanwie, atłasie i aksamicie, rzeźb z drzewa z wycięciem na haft, wstążek, wypustek, wstawek szlarek i koronek, mydeł, perfum, grzebieni i szczotek, pularesów, woreczków i sakiewek,
Instrumentów muzycznych
Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cyter, Herophonów
STRUN ZNAKOMITYCH
i przyborów do reperacji fortepianów
w handlu pod firmą
A. SEDLAK
we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 9.
Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

Kuchnie i piece
do hoteli, kawiarń i restauracyj
bardzo trwałe, praktyczne do opalania, stawiam podług najnowszej konstrukcyi i wymagań.
Podejmuję się także odnawiań budynków, wyprawy frontów kamienic, całkowitych lub częściowych przebudowań i w ogóle wszelkich robót w zakres murarstwa wchodzących.
Antoni Onyszkiewicz
koncesjonowany majster murarski
ulica Trzeciego Maja l. 5 we Lwowie.

SKŁAD PAPIERU
i
PRZYBORÓW SZKOLNYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
ulica Batorego l. 14
(naprzeciw ces. król. sądu krajowego)
poleca
w wielkim wyborze Zeszyty od 1 centa i wyżej, najlepsze radyrki papier libra 6 ct. i wyżej, reisbrety, papier rysunkowy, farby piórniki, kałamarzy, notatki, pióra z fabryki Kuhna, ołówki itp. przybory szkolne.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).